

## Obraduje XXVI Zjazd KPZR

### Dziś ogłoszone zostaną wyniki wyborów centralnych instancji partyjnych

**MOSKWA (PAP).** Poniedziałek był siódmym i przedostatnim dniem obrad Zjazdu KPZR. W Pałacu Kremlofskim delegaci zakończyli dyskusję nad wygłoszonym przez premiera Tichonowa referatem na temat głównych kierunków dalszego rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR. Jednocześnie przyjęto uchwałę, aprobującą projekt KC KPZR „Główne kierunki rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR na lata 1981—1985 oraz na okres do 1990 r.”. Przemawiali również kolejni przedstawiciele delegacji za-

granicznych, które są gośćmi zjazdu. Popołudniowe, zamknięte posiedzenie zjazdu poświęcono obradom nad czwartym punktem porządku dziennego, w którym przewidziane są wybory centralnych instancji KPZR. **MOSKWA (PAP).** Poniżej podajemy pełny tekst uchwały XXVI Zjazdu KPZR: Uchwała XXVI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w sprawie projektu KC KPZR „Główne kierunki rozwoju gospodarczego i społecz-

nego ZSRR na lata 1981—1985 i na okres do 1990 roku”. Po wysłuchaniu referatu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, tow. N. Tichonowa w sprawie głównych kierunków rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR na lata 1981—1985 i na okres do 1990 roku oraz po dyskusji nad tym referatem zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego postanawia: Zatwierdzić główne kierunki rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR na lata 1981—1985 i na okres do 1990 roku. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### Informacja dnia Posiedzenie Przedstawicieli Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu

- Rząd podkreśla ważną rolę Kościoła w procesie stabilizacji kraju
- Dostęp Kościoła do środków masowego przekazu
- Informacja o projekcie ustawy o cenzurze
- Zaakceptowanie wniosków o duszpasterstwo w szpitalach i domach opieki
- Uregulowanie spraw ukształtowania otoczenia Jasnej Góry
- Spraw organizacyjnych KUL i własności kościelnych NA STR. 2
- \* Polemiki i spory nt. antologii A. Lama oraz reportażu T. Bętkowskiej „Sensacja... na Uniwersytecie” NA STR. 3

### O. Fischer przybędzie do Polski

**WARSZAWA (PAP).** Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Józefa Czerwka w pierwszej połowie marca br. złoży oficjalną wizytę w Polsce minister spraw zagranicznych NRD, Oskar Fischer.

### L. Wałęsa przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” w Stoczni Gdańskiej

**GDANSK (PAP).** W Stoczni Gdańskiej odbyło się pierwsze walne zebranie przewodniczącego NSZZ „Solidarność” 11-osobowego prezydium, został Lech Wałęsa.

## Krystyna Dąbrowa w trudnej dyskusji z pracownikami MPK w Krakowie

### ■ Czy przed IX Zjazdem odbędą się konferencje sprawozdawczo-wyborcze dzielnicowych organizacji partyjnych?

### ■ Myślę, że tak — jeśli jedna trzecia członków partii tego zażąda

Po obejrzeniu kilku obiektyw empekowskich: Zakładu Eksploatacji Tramwajów, Zakładu Transportu i Sprzętu Specjalnego, Zakładu Napraw Tramwajów mieszczących się przy ul. Rzemieślniczej i Zajeźdni Autobusowej w Czyżynie I sekretarz KK PZPR Krystyna Dąbrowa powiedziała: „WARUNKI SĄ STRASZLIWE”. Błyskawiczne przejście przez hale. Szybkie informacje: ● Tu na hali obsług w nocy

— trzy minuty na przebieg wozu tramwajowego, ● Hala Zakładu Transportu to zabytek architektoniczny z ciekawą jadalnią na 180 osób i jedną ubikacją. W szatniach nie ma nawet ławek gdzie postawić. Zresztą tam tylko jest ciepło. Hale tak przewiewne, że kostnieją ręce. ● Tramwaje po wypadkach — mamy 60 unieruchomionych. W wielu z nich pozostały tylko podwozia i blacharka. A reszta wymontowana z powodu braku części zamiennych. Każdy nowy tramwaj kosztuje 1 milion 700 tys.

**NA TRASIE DO CZYZYN.** Dyrektor MPK: Przedsiębiorstwo ma potwierdzenie na części zamienne na ten rok tylko w 8 procentach, ale są pozycje, w których potwierdzenie równa się zeru. Produkcji i kooperacji nie umiemy zbilansować potrzeb, w związku z tym my nie możemy z kolei planować. Są właściwie trzy problemy — kontynuuje

dyrektor Ignacy Wilk — które wymagają pilnego rozwiązania: 1. budowa zajezdni, bo nie ma stanowisk dla autobusów i nie ma stanowisk dla ludzi, których trzeba w związku ze zwiększeniem się liczby taboru zatrudnić. Trzeba również poprawić warunki pracy obecnie zatrudnionym. 2. problem części zamiennych. (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

### Mówią hutnicy z kombinatu im. Lenina

## Apel premiera skierowany był do wszystkich, więc i do nas 90 dni nie możemy zmarnować

**INFORMACJA WLASNA** Było to pierwsze tego rodzaju spotkanie wewnątrzzakładowe, zorganizowane przez przedstawicieli wydziałowych organizacji partyjnych, kierowników wydziałów i dyrekcję kombinatu HIL, bez udziału kogokolwiek z zewnątrz. Nie zaproszono władz, bowiem podczas narady omawiane były problemy dotyczą-

ce wyłącznie kombinatu. Uczestnicy spotkania mówili o zadaniach wynikających z VIII Plenum dla ich zakładu pracy. Apel premiera o 90 dni spokoju skierowany był przede wszystkim do nas, a nie do władzy. To czas, którego nie możemy zmarnować. Musimy popracować nad poprawą organizacji pracy, zrytualizowaniem produkcji. Musimy u-

normować stosunki międzyludzkie, zapobiec sytuacjom konfliktowym. I to nie tylko w słowach — powiedział I sekretarz Komitetu Fabrycznego HIL Jan Babas. Do spraw pierwszoplanowych zaliczono umacnianie roli partii w zakładzie: podstawowym kryterium oceny (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

### Konferencja prasowa w PK

## Jeszcze raz o kościele świętego Salwatora

Wczoraj odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej, w sprawie bulwersującej od pewnego czasu opinii publicznej Krakowa — rewaloryzacji

kościół św. Salwatora. Bezpośrednim powodem konferencji było ukazanie się w „GK” dwóch artykułów na wspomniany wyżej temat, „Rewaloryzacja czy barbarzyństwo” z dnia 25 lutego br. oraz „Dlaczego rewaloryzacja

idzie jak krew z nosa?” z 27 lutego br. Miarą poruszenia jakie wywołały oba wspomniane teksty było zaproszenie na konferencję nie tylko przedstawicieli krakowskiej prasy, radia i PAP-u, ale również: prokuratury wojewódzkiej, NSZZ „Solidarność”, Komitetu Uczelnianego PZPR Politechniki, Muzeum Archeologicznego, Pracowni Konserwacji Zabytków, miejskiego konserwatora zabytków oraz studentów

List otwarty prof. dr WIKTORA ZINA do red. STEFANA BRATKOWSKIEGO, prezesa SDP zamieszczamy na str. 2.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Już 160 operacji na otwartym sercu wykonano w Krakowie 15 lat chirurgii dziecięcej w Instytucie Pediatrii

**INFORMACJA WLASNA** 28 ubm. w Krakowie w Instytucie Pediatrii Akademii Medycznej odbyły się VI Konferencje Kliniczne Chirurgów Dziecięcych. Naukowa debata, w której uczestniczyli również specjaliści z innych ośrodków pediatrycznych w Polsce, dotyczyła wielu ważnych zagadnień m. in. z zakresu chirurgii noworodka, kardiologii dziecięcej, neurochirurgii, operacyjnego leczenia wad przewodów pokarmowych u dzieci, a także związanych z tym problemów psychologicznych. Przedstawione przez krakowskich specjalistów

metody i wyniki leczenia zobrazały piętnastoletnie chirurgii dziecięcej w Instytucie Pediatrii. Okres ten charakteryzuje się znacznym rozwojem kilku dziedzin. Do największych osiągnięć Instytutu Pediatrii zaliczyć można ostatnie 4 lata w kardiologii chirurgii dziecięcej. W tym czasie wykonano w Krakowie ponad 160 operacji na otwartym sercu z krążeniem pozasterajowym skomplikowanych wad serca. Do stworzenia jednego z najlepszych w Polsce zespołu kardiologicznych przyczyniła się ścisła współpraca z USA. Dzięki wymianie doświadczeń z amery-

kańskimi ośrodkami medycznymi wprowadzono w Krakowie również nowe metody chirurgicznego leczenia wad układu nerwowego. Dotyczy to zwłaszcza operacji ściśnięcia czaski. Duży postęp uzyskano również w onkologii dziecięcej, ściśle współpracując z Instytutem Matki i Dziecka. W okresie 15 lat leczonych było w Instytucie Pediatrii ponad 500 dzieci z powodu choroby nowotworowej i u dość znacznej liczby pacjentów osiągnięto 5-letnie przeżycie. Dobre efekty w tej dziedzinie pomogło (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

## Drewniany krzyż z polarnej mogiły W. Puchalskiego w zabytkowym kościółku na Woli Justowskiej

**INFORMACJA WLASNA** Na wzniestym górującym nad wyspą King George w archipelagu Północnych Szezlądów znajduje się od przeszło dwóch lat usypany z kamieni kopczyk, w którym wzniesiono zbro wiewolby. Jest to mogiła znakomitego polskiego artysty fotografika — Włodzimierza Puchalskiego. Od roku na wznie-

niu tym stoi również wielki trzymetrowy, wykonany z brązu krzyż, z komponowanymi w jego sylwetkę plastycznymi symbolami kamery filmowej i aparatu fotograficznego. Krzyż jest dziełem znakomitego polskiego artysty rzeźbiarza Bronisława Chromego, zaś zawieszona na Antarktydzie wdowa po Włodzimierzu Pu-

chalskim. Ona też przywiozła do Krakowa drewniany krzyż stojący do niedawna na antarktycznym kopczyku kamiennym. Krzyż ten wraz z wieńcem uplecionym z mechów i morach wodnorostów p. Puchalska przekazała do odnowianego, zabytkowego kościółka na Woli Justowskiej w Krakowie. (1)

## SPORT • SPORT • SPORT

### Czytelnicy „Gazety Krakowskiej” zdecydowali

### Ludwik Miętta najlepszym trenerem roku 1980

Dobiegł końca piąty (obechnymy więc mały jubileusz) plebiscyt „Gazety Krakowskiej” na pięciu najlepszych trenerów trzech województw: krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego. Wojewódzkie Federacje Sportu w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu wytypowały 27 szkoleniowców, spośród których Czytelnicy wybrali pięciu najlepszych. Nadeszło w sumie 415 kuponów. Przyjęliśmy następujący system punktowy: za pierwsze miejsce — 5 pkt., za drugie — 4 pkt. itd. Po podliczeniu głosów pierwszą piątką przedstawiła się następująco: 1. LUDWIK MIĘTTA — wieloletni trener koszykarek Wisły i zarazem trener kadry narodowej. Polskie koszykarki w ubiegłym roku zdobyły tytuł wicemistrzyni Europy, natomiast drużyna Wisły sięgnęła po tytuł mistrza Polski. Punktów 11202. 2. JACEK CHOYNOWSKI — trener pływaków Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Krakowie. Jego wychowanka — Agnieszka Czopek zdobyła brązowy medal olimpijski w Moskwie. Natomiast Magdalena Białas była ósmą w finale. Jacek Choynowski zgromadził 9156 punktów. 3. CZESŁAW KORZEŃ — trener zapasników Wisłoki Dębica. Jego podopieczny — Józef Lipień sędzią po srebrnym medalu olimpijskim. Natomiast Ryszard Świerad zdobył tytuł wicemis-

trza Europy Czesław Korzeń uzyskał 7208 pkt. 4. JAN LACH — trener huczników Nadwiślanu Kraków. Nadwiślan w roku ubiegłym zdobył tytuł drugiego mistrza Polski w konkurencji mężczyzn, a trzecie miejsce w konkurencji kobiet. Krzysztof Włosik z Nadwiślanu na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie był dziesiąty. Podczas ubiegłorocznej Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży krakowianie zdobyli 4 medale, a w klasyfikacji klubowej zajęli pierwsze miejsce. Jan Lach zgromadził 5860 pkt. 5. ANDRZEJ KOZAK — trener kadry narodowej alpejek, Zakopane. W ubiegłym roku jego podopieczna E. Grabowska wywalczyła złoty medal w mistrzostwach Europy junierek, a D. Tłałka i M. Tłałka dobrze spisywały się w Pucharze Europy. Punktów 5040. Kolejne miejsca zajęli: 6. Boguchwał Fulara — piłkarz ręczny, Hutnik Kraków, 7. Leszek Drogosz — boks, Igloopol Dębica, 8. Adam Kasikalski — narciarstwo biegowe, Maraton Mszana Dolna, 9. Stanisław Kłotkowski — łyżwiarstwo szybkie, Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem, 10. Krystyna Georgiew — gimnastyka artystyczna, Krakus Kraków.

Postanowiliśmy w tym roku wprowadzić pewną innowację (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### X Zima na Medal Słońca i śniegu nie zabrakło

**INFORMACJA WLASNA** Skończyły się ferie, zakończyła się także „X Zima na medal”. Czy była udana? W opinii jej uczestników tak, a co najważniejsze nie zabrakło słońca i śniegu. Tegoroczna akcja cieszyła się dużą popularnością szczególnie wśród dzieci, które nie mogły wyjechać na obozy i zimowiska. W województwie krakowskim wzięło w niej udział około 1800 zastępów czyli ponad 20 tys. uczniów i harcerzy. Od tych najmłodszych mieszkanców województwa napłynęło ponad 3 tys. listów i meldunków. Zorganizowano 60 wycieczek, głównie dla dzieci wycieczek, do Ojowca, Szczyrku, Wisły, Wieliczki. Niestety na następny okres „śnieżnej zimy” (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Czy sprawiedliwość ma się kończyć na usunięciu z partii...? Co Wy na to Towarzyszu Prokuratorze Generalny PRL? pyta sędzia krakowski Gustaw Wróbel

Artykuł, który zamieszczamy dzisiaj nadesłał do redakcji sędzia Sądu Rejonowego w Krakowie — GUSTAW WRÓBEL. Wieloletnie doświadczenie i różnorodna praktyka prawnicza pozwalają autorowi na zajęcie określonego stanowiska. Drukujemy niniejszy materiał wychodząc z założenia, że najważniejszą w tej chwili dla kraju sprawą jest niewątpliwie budowa programu i zgody narodowej. Niemniej, bez wyjaśnienia wszystkich wątpliwości i podejrzeń, ten pozytywny cel osiągnąć będzie trudniej.

Kolejne dwa numery „Gazety Krakowskiej”: z dnia 5 i 6 lutego 1981 r. przyniosły wiadomości, które żywo interesują społeczeństwo. W pierwszym z nich w artykule zatytułowanym „Minister usunął z partii — sprawa pozostaje” postawiono retorycz-

ne pytanie: czy Jerzy Olszewski działał na pustyni — czy w Polsce? Do postawienia takiego pytania upoważnia autor artykułu przede wszystkim, powtórzmy za „Życiem Partii” spis zarzutów, w oparciu o które J. Olszewski decyzją CKKP został wydalony z partii. Zarzuty te autorka nazywa przestępstwami gospodarczymi. Nasz kodeks karny zna takie pojęcia. Poszedłby jednak dalej. Czyżby popełnienie przez byłego ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej są czynami zostające CKKP został wydalony z

odczuciu są to przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL, którym poświęcony jest rozdział XIX Kodeksu Karnego. Nie o prawniczą dyskusję tu jednak chodzi — problem jest znacznie głębszy. Drugi z wspomnianych numerów „Gazety Krakowskiej” przynosi wiadomość o wydaleniu z szeregu partii byłego prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza. Stwierdzone przez CKKP podstawy tej decyzji są w istocie takie same jak w odniesieniu do J. Olszewskiego — ujęte tylko bardziej ogólnie. Sprawy te bardzo ściśle wiążą się z moją wypowied-

zią zamieszczoną w „Gazecie Krakowskiej” z dnia 9 stycznia 1981 r. Nie widzę potrzeby powtarzania za D. Terakowską listy czynów popełnionych przez J. Olszewskiego. Nie ma też powodów wątpić w całkowitą prawdziwość wyliczonych tam faktów i to nie tylko dlatego, że — jak większość mieszkańców Krakowa — „Gazeta Krakowska” uważam również za swoją. Na te tło tych faktów chciałbym dorzucić kilka uwag. Przede wszystkim należy przypomnieć, że J. Olszewski ze stanowiska ministra został odwołany około 2 lata (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Z dalekopisu TRUDNOŚCI M. THATCHER (a) Premier Margaret Thatcher, która 1 bm. wróciła z oficjalnej wizyty w USA, oczekują w najbliższym czasie najpoważniejsze problemy gospodarcze i polityczne...

Posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu Wazna rola Kościoła w procesie stabilizacji kraju

WARSZAWA (PAP). Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Episkopatu zebrała się w dniu 2 bm. Przewidziany pierwotnie na połowę lutego br. termin posiedzenia został przesunięty na wniosek przedstawicieli rządu w związku z odbywającym się w tym czasie posiedzeniem Sejmu PRL.

Obrady XXVI Zjazdu KPZR Obrady XXVI Zjazdu KPZR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Polecił Radzie Ministrów ZSRR opracowanie, zgodnie z głównymi kierunkami, projektu państwowego planu rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR na lata 1981-1985...

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT Puchar dla Ludwika Miętty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) regulaminie naszego plebiscytu i oprócz pięciu najlepszych nagradzać także pucharem trenera, który ma szczególne osiągnięcia w pracy wychowawczo-szkoleniowej z młodzieżą.



Laureaci naszego plebiscytu. Stoją od lewej strony: Ludwik Miętta, Jacek Chojnowski, Czesław Korzeń, Jan Lach, Andrzej Kozak i Adam Kasiński.

WSTRZĄSY Według danych Instytutu geodynamicznego obserwatorium ateńskiego, od soboty do poniedziałku zarejestrowano w Grecji 111 wstrząsów...

PROTEST Jak poinformowała dziennikarka w Genewie, Światowa Rada Kościołów postanowiła zwołać w listopadzie br. międzynarodową konferencję...

KRADZIEŻ Amerykańskie władze wojskowe poinformowały, że nieznanymi sprawcami skradli z magazynu NATO w pobliżu Bad Kissingen (Frankonia) 120 ładunków wybuchowych...

PODWYŻKA CEN 1 marca br. w Australii podniesiono ceny artykułów mleczno-nabiałowych. 10,2 szylinga, a więc o 40 groszy więcej kosztuje obecnie 1 litr mleka...

MISJA WASHINGTONU Dłobieża końca pierwsza misja polityczna administracji republikańskiej w krajach Ameryki Łacińskiej. Emisarzom prezydenta był b. wicedyrektor Centralnej Agencji Wywiadowczej CIA...

Uwaga artyści plastycy Już tylko pięć dni — do 7 marca — pozostało do składania prac w honorowym konkursie na plakat pt. „Kraków nie może umrzeć”!

POGODA KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZY IMGW INFORMUJE: Przez Polskę przemieszcza się na wschód płytki zatoka związana z niżem nad Irlandią.

Dziennikarz sportowy to też dziennikarz

Co prawda gratulował mi Pan w imieniu całej „Gazety Krakowskiej” wywiadu z konsulatorem wojewódzkim w Krakowie J. Kossowskim, którego indagowałem w telefonie...

Słońca i śniegu nie zabrakło

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) baw” trzeba poczekać do przyszłego roku. Do tego czasu wystarczyć muszą wspomnienia z minionych dni.

List otwarty prof. dr Wiktora Zina do prezesa SDP Stefana Bratkowskiego

SZANOWNY OBYWATELU PREZESIE! List mój dyktuje uczucie ogromnej gorczy, tym większej, że zawarty w nim protest skierowany jest przeciwko niektórym członkom Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Nie znaleziono sprawców zamachu bombowego na RWE

BONN (PAP). Zamach bombowy na budynek rozgłośni „Wolna Europa” w Monachium wywołał echa w prasie Republiki Federalnej. Przy tej okazji prasa przypomina to co dawniej ukrywano, względnie czemu zaprzeczano, mianowicie, że aż do lat siedemdziesiątych, rozgłośnie finansował wywiad amerykański CIA.

Nad mogiłą Aliny Tabkowskiej

Wezwał odbył się w Krakowie pogrzeb emeryowanej nauczycielki, zasłużonej wychowawczyni wielu pokoleń młodzieży Aliny z domu Grygiel Tabkowskiej. Przyszliśmy wezwać pożegnania te prawdziwie ofiarną nauczycielkę, która 42 lata swej aktywnej pracy zawodowej oddała dzieciom i młodzieży polskiej...

Z pierwszej ręki Wstrzymanie awansu Bronisława Cieślaka

Dzielnicy oficer milicji i bohater popularnego serialu „07 zgłoś się” Bronisław Cieślak przygotowuje się do zdjęć do kolejnych odcinków tego filmu. Niestety wbrew jego oczekiwaniom — reżyser Krzysztof Szmagier postanowił, iż „milicyjny randy” nadal pozostanie w rękach producenta.

Nagrody dla Czytelników

Spośród 4115 nadesłanych na nasz plebiscyt kuponów odnaleziliśmy sześć bezbłędnych, które wzięły udział w losowaniu głównych nagród. Losował, podczas wczorajszej uroczystości zakończenia plebiscytu, najlepszy trener roku 1980 — Ludwik Miętta.

Zwycięstwo Unii, porażka Craevonii

Wezwał rozegrano kolejne mecze o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej regionalnej. Nie zmarnowała szans walcząca o utrzymanie się w I lidze Unia Tarnów i pokonała ostatni zespół w tabeli AZS AWF Warszawa 17:16 (8:7). Było to zwycięstwo, emocjonalne spotkanie. Obydwie zespoły walczyły z wielką ambicją, w końcówce lepsze okazały się tarnowianki.

Zimowa Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Dłobieża końca zimowa Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży. Wezwał rozdziano kolejne medale. Na skoczni w Nowym Targu na Kowańcu rozegrano drugi konkurs spartakiadowy. Poniżej wygrał 13-letni Jarek Małdy z Zakopanem. Drugi był Tomasz Szerba (Zakopane), a brązowe medale zdobyło aż trzech zawodników (zobaczcie te same noty za swe skoki): Robert Witke (Jelenia Góra), Ryszard Gunka i Stanisław Cacho (obydwaj Nowy Sącz).

Śmierć tatarnika

Wezwał w czasie wspinaczki odpadł od śniegu Cubryny nad Morskim Okiem 32-letni taternik z Barcina koło Bydgoszy Maciej Mickowski i poniósł śmierć. Spadając podciągnął za sobą partnera, Macieja Remakowicza z Bydgoszy, który doznał obrażeń i został przetransportowany do szpitala w Zakopanem.

W kilku wierszach

Jan Kowalczyk — mistrz olimpijski z Moskwy w indywidualnym konkursie skoków — zajął drugie miejsce w międzynarodowych zawodach młodzieżowych w kolumbijskim mieście Medellin.

Prasa to dziennikarze, korektorzy pracownicy techniczni — trzeba dbać o ich interesy

Rozmowa z Olgierdem JĘDRZEJCZYKIEM — przewodniczącym Rady Krajowej Środowiska Prasowego. Rozmowa z OLGIERDEM JĘDRZEJCZYKIEM — przewodniczącym Rady Krajowej Środowiska Prasowego. — Został wybrany przewodniczącym Rady Krajowej Środowiska Prasowego. Czy Związek Zawodowy Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji jest rzeczywiście federacyjny? — Oczywiście. Właśnie wybór mojej osoby na przewodniczącego środowiska prasowego mówi wyraźnie, że równoprawni i ważni są jako członkowie prezydium naszego związku zawodowego pracownicy techniczni, korektorzy i osoby dla pracowników technicznych, korektorów; Krajowa Rada Środowiska Prasowego uważa, że trzeba równocześnie dbać o podpisanie umowy dla tych dwóch potencjalnych grup pracowników redakcyjnych. Trzeba ostro podnieść sprawę faktu, że korektorzy przy intensywności swej pracy tracą siły. Muszą więc zdobyć pewne prawa urlopowe. I czy praca centrów telekomunikacyjnych prasy — nie jest ważna? Kto się upomniał kiedykolwiek o prawa tych ludzi, pracujących w halasie, niekiedy w pewnych niebezpiecznych natężeniach pól elektromagnetycznych? Maszyniści redakcyjni nie mają zwykłych słuchawek dla odbioru materiałów z terenu, nie mają magnetofonów z regulowanym biegiem taśmy. Często przepisy 4 stron przez 5 godzin. Przecież to szarpa nerwy, wycofanie. Nie można zmniejszyć Projekt układu zbioro-

■ DYSKUSJE ■ POLEMIKI ■ WYPOWIEDZI ■

## Antologii poezji Andrzeja Lama

W związku z dyskusją, jaka wywiązała się na łamach „Gazety” między przeciwnikami i obrońcami wydanej ostatnio przez Wydawnictwo Literackie antologii poezji polskiej ułożonej przez Andrzeja Lama redakcja postanowiła się zwrócić do znanych

mienionych znawców poezji, krytyków i historyków literatury z prośbą o odpowiedź na jedno pytanie:

Co sądzi Pan (Pani) o tej antologii?

Oto odpowiedzi:

### Dokonałbym innego wyboru

Antologia Lama wzbudziła, jak słyszę, wielkie poruszenie. Daje ona podobno czytelnikowi fałszywy obraz polskiej poezji współczesnej. Co o tym sądzi? Gusto redaktora nie są moimi gustami: gdyby przyszło mi układać antologię dokonałbym innego wyboru. Co więcej, wybór Lama zdaje się nie odpowiadać ustalonym w środowisku twórców, krytyków i miłośników poezji hierarchiom ważności i znaczenia, jaskrawym przykładem jest pominięcie Białoszewskiego. Właściwie więc byłbym gotów — co do meritum sprawy — ująć razem z krytykami Lama.

„Ale... bo jednak jest jakieś ale! Mam następujący pogląd na podręczniki, antologie i tym podobne publikacje. W odczuciu czytelników (i często nawet, o cztoż, pisarzy lub uczonych!) mają one charakter quasi-oficjalny, reprezentują wiedzę czy gust ustalony, niejako pewne, przeznaczone do rozpowszechniania, powielania, utrwalania. Tymczasem ja wcale tak nie uważam. Podręcznik nie jest niczym innym jak pomocą naukową, srodekmi wspomagającym indywidualne poznanie przedmiotu. Podobnie antologia nie jest niczym innym jak pomocą dla gustu, propozycja, zwrócona do czytelnika. Zależy się mówić: współczesna

poezję polską (czy jakkolwiek inną) można czytać i porządkować jak następuje. Można ją tak lubić i rozumieć. Nic więcej. Powinny istnieć zawsze różne podręczniki i bardziej jeszcze — funkcjonować powinno w obiegu czytelniczym kilka antologii poezji (czy literatury). Przyczynia się one do sporu gustów i orientacji literackich — właśnie przez swą stronniczość — i mogą czasem nawet odegrać znaczną rolę literacką (jak np. tuż przedwojenna antologia Fryderyka i Andrzeja Jędrzejewskiego dla ówczesnych młodych poetów).

Krótko: nie podoba mi się wybór Lama, ale — chcąc być zgodny z moimi poglądami — nie mogę uważać go za „fałszywy” czy „skandaliczny”, bo gusta nie mogą być fałszywe, co najwyżej kiepskie, przebrzmiałe czy jednostronne. Cała ta sprawa jest dodatkowym argumentem za pluralizmem stanowisk, publikacji i inicjatyw literackich. Niechaj teraz antologie ułożą — i wydają! — Sandauer, Kwiatkowski, Siawinski, inni jeszcze! Czytelnicy znajdą się na pewno. I wtedy dopiero będą mogli wybrać sobie — ze znajomością rzeczy — przewodników gustów literackich.

JAN BŁOŃSKI

### Okoliczności łagodzące

Gdybyśmy chcieli antologię tę oceniać zgodnie z jej tytułem, musielibyśmy określić ją jako wielkie nieporozumienie. Cóż to za antologia „poetów Polski Odrodzonej 1918—1978”, w której brak wierszy Tadeusza Peipera, Tysyasa Czyczewskiego, Jana Brzokowskiego, Aleksandra Wata, Władysława Sebyle, Zbigniewa Białoszewskiego, Mirona Białoszewskiego, Jerzego Harasymowicza, Jarosława Marka Rymkiewicza i wielu, wielu innych? W której najmłodszym poetą jest — debiutujący w roku 1956 (zatem — 22 lata przed jej terminem — ante quem) — Stanisław Grochowiak? W której w ogóle brak paru generacji poetyckich, pojawiają się natomiast — należące do epoki Młodej Polski — wiersze Staffa z lat 1901, 1903, 1905?...

Pewne okoliczności łagodzące przyniosły słowo wstępne, w którym Andrzej Lam wyjaśnia zasady i cel swojej antologii. Wyjaśnienia te trudno jednak określić jako przekonujące. Czytamy tam m. in. iż celem antologii jest „ukazać, jak w twórczości niewielu poetów o szerokim wzięciu czytelniczym i w jakiejś mierze reprezentatywnych dla całości ujawniała się reakcja na własny czas historyczny”.

JERZY KWIAKOWSKI

Ten zbiór wierszy („Ze strony na stronę”) Wiersze poetów Polski odrodzonej. 1918—1978) przyrządzony przez A. Lama poruszył lawinę negatywnych emocji. Moim zdaniem, są to emocje uzasadnione, chociaż nie sposób tutaj zgromadzić wszystkich merytorycznych argumentów, które winny towarzyszyć takim dowodom. Nie bez przyczyny mówię od razu na początek o „zbiorze wierszy”. Książka ta nie spełnia bowiem pewnych warunków, jakie zwykło się stawiać antologii prywatnej i zupełnie osobiste upodobania przeważają tutaj wyznaczone nad obowiązkiem działania do obiektywności, chociażby nawet osiągnięcie takiego stanu było praktycznie niemożliwe (bo antologizacja jest dziełem iswój własny gust posiada).

## Prywatna antologia

przedstawia wcale tylko wybitnych poetów, nie liczy się w sposób jaskrawy z takim kanonem historyczno-literackim, który oddaje sprawiedliwość wszystkim indywidualnościom tych lat.

Słowem, ten szczególny wybór zasługuje wyłącznie na nazwę „prywatny”, „osobisty”. I wreszcie wszystko to razem byłoby dopuszczalne, czy nawet naturalne, gdyby naturalna i zdrowa była sytuacja na naszym rynku księgarskim. Wtedy jednak, gdy nie istnieją w księgarniach ogólnie dostępne wybory owych wybitnych czy mniej wybitnych poetów, które można przesłać i kolekcjonować pod jakimś określonym kątem, kiedy na dobrą sprawę nie mamy jeszcze podręczników w wysokim poziomie, sumują-

ych 20-lecie i współczesność, zmienia się radykalnie sytuacja autora każdej antologii. Podsuwa on bowiem czytelnikowi pewne kompendium, a także występuje wobec niego z pozycji wiedzy, a więc z pozycji zarówno uprzywilejowanej jak odpowiedzialnej. I ta jego synteza powinna być rzeczywiste solidna i kompetentna. Braki i wysoki poziom antologii Lama są tak zaskakujące, że nie sposób je tutaj wyliczyć (do najbardziej zdumiewających zaliczam brak Peipera, Czyczewskiego, Białoszewskiego, Harasymowicza, J. M. Rymkiewicza, Bursy, Lipskiej, Baranczewa). W ślad za nimi postępuje, bo musi postępować skrzywienie syntetycznego obrazu poezji polskiej lat 1918—1978. Czytelnik natomiast jest przekonany, że kupuje solidny, wiarygodny produkt. Nabywa zaś prywatny wybór wierszy pewnego krytyka i historyka literatury.

I jeszcze na zasadzie przypomnienia. Chciałabym przypomnieć, że w wydanej w roku 1973 antologii „Poezja polska” (opracowanej przez Grochowiaka i Maciejewskiego) pominięty został znakomity i reprezentatywny zestaw wierszy Czesława Miłozza. Nie wiem, czy cenzura była wówczas o wiele pobłażliwsza, a tym samym boje o Miłozza przebiegały w atmosferze mniej dramatycznej, niż ta, jaka opisują wydawcy naszej antologii. Ale sądzę, że ten miłozowski argument nie powinien być wykorzystywany jako obrona antologii Lama. Tak czy owak, problem leży gdzie indziej, albowiem nawet razem z Miłozsem książka ta w sposób niepokojący i przypadkowy porządkuje 60 lat naszej liryki.

MARTA WYKA

## W sprawie nieporozumienia między Sandauerem a Harasymowiczem

Parę tygodni temu redakcja „Gazety Krakowskiej” wydrukiowała wypowiedź krakowskiego poety, Jerzego Harasymowicza na temat antologii poetów współczesnych ułożonej przez Andrzeja Lama, warszawskiego krytyka i historyka literatury. W swojej wypowiedzi Jerzy Harasymowicz ostro zaatakował Artura Sandauera, bardzo znanego polskiego intelektualistę, krytyka literackiego i tłumacza. Harasymowicz stwierdził, że antologia Lama dlatego jest tak zła i dlatego nie ma w niej

większości polskich poetów — mówiąc ogólnie — patriotycznych, gdyż Lam znalazł się pod zgrabnym wpływem Artura Sandauera, a konkretnie jego artykułu o polskiej poezji współczesnej, który został kiedyś opublikowany w „Polityce” i istotnie wzbudził wiele sprzeciwów.

Harasymowicz powiedział: „Sandauer zawsze lekcewał naszą poezję narodową. Znamy jest jego negatywny stosunek do Baczynskiego, Gajcego, Słowackiego. Do tych wszystkich bardzo polskich poetów”. Jest zrozumiałe, że stwierdzenie to musiało oburzyć Artura Sandauera, który w tej sprawie zadzwonił do redakcji. Sandauer wysoko ceni Słowackiego zaś o Baczynskim i Gajcem mówi, że ich talent po prostu nie zdążył się w pełni rozwinąć. Ponieważ lamy nasze udostępniamy wszystkim, którzy mają coś do powiedzenia w ważnych sprawach a sytuacja tu opisana może się powtórzyć, chcemy podkreślić z całą mocą, że to, co wydrukiowa-

## Moim krytykom w odpowiedzi

No tak. Jak można było przewidzieć, posypały się zarzuty najłatwiejsze z możliwych: kogo mianowicie w antologii nie ma, inne skrywane są za mało zobowiązującymi formułkami w rodzaju „ja bym wybierał inaczej”. Zwraca jednak uwagę, że nikt z szanowanych krytyków, powołujących się na wprowadzoną w błąd publiczność, nie wymienił ani jednego spośród poetów którzy stanowią korpus wyboru. Osobliwa metoda! Wobec tego muszę ja to uczynić, licząc się zwłaszcza z tymi miłośnikami poezji, którzy nie mogli się dotychczas z antologią zapoznać. Oto więc ta lista: Staff, Lesmian, Białoszewski, Twm, Iwaszkiewicz, Wierzyński, Słonimski, Lechoń, Jasiński, Pawlikowska-Jasnorzecka, Broniewski, Liebert, Ważyk, Przybóś, Czechowicz, Jastrun, Galezyński, Dobrowolski, Miłosz, Baczynski, Gajcy, Borowski, Różewicz, Szymborska, Herbert, Grochowiak, Nowak. Ponadto na osobnych sprawach znalazło się tu parę tekstów pieśni, które zdobyły ogromną popularność i stały się jakby symboliczne dla pewnych nurtów naszej historii: „Białe róże” Wroczyńskiego, „Spozą gór i rzek...” Ważyka, „Warszawskie dzieci” Dobrowolskiego, „My ze spalonych wsi...” Wandy Zielińskiej, „Hej, chłopcy bagnet na broń!” Krasińskiego.

niewielu poetów o szerokim wzięciu czytelniczym i w jakiejś mierze reprezentatywnych dla całości ujawniała się reakcja na własny czas historyczny.

Jest to pojęcie dość bardzo obszerne. Obejmuje wydarzenia decydujące o wspólnym losie, dążenia społeczne i cywilizacyjne, charakter pejzażu i najbliższych człowiekowi otoczenia, a także nie zawsze łatwo dostrzegalne zmiany w obyczajach, stosunkach międzyludzkich, w metodach poznawania siebie samego. Nader wszystko jednak obejmuje wywołane wszystkim: tymi okolicznościami, i mające w nich swój osobny udział, stany świadomości, które — notowane przez jednostki szczególnie wrażliwe — znajdują silny rezonans u innych, odczuwających lub pragnących odczuwać świat podobnie, lub po prostu ciekawych jak takie odczucia mogą być wyrażone.

Jeżeli nie została zakwestionowana ranga poetów, krótkiej składają się na antologię, to — wydrukiłoby się — będzie nade wszystko ciekawe, jaka to mianowicie kompozycja powstała, czego można w tych wierszach wysłuchać, jak te wrażenia się na siebie nakładają. Ale to już nie moja rola. Tego każdy czytelnik sam doświadczy. Ja mogę tylko zapowiedzieć, że przywiązywałem wielką wagę do tego, aby nie odszedł od stołu zawiedziony. I aby doznał raczej uczucia głodu niż przesyty. To prawda, nie chciałem postawić wszystkich możliwych dań na raz. Ta antologia nie jest załącznikiem do podręcznika historii poezji, jest tylko propozycją lektury dobrych i ważnych wierszy, które czytane ze świadomością dziejów polskich 60-lecia 1918—1978 mają się w jakimś do siebie stosunku. A że się mają — na to daje słowo honoru. Od dawna obciążę z poezją i uważnie sprawdzając różne sposoby jej odbioru jestem przekonany, że te wiersze będą właściwie odczute i przeżyte. Innych zaś celów nie miałem.

Wymienianie nazwisk poetów, którzy zapisał się złotymi zgłoskami w XX-wiecznej poezji polskiej, mało mnie obchodzi, ponieważ potrzebą to zrobić każdy czytelnik jako tako z nią spoufalił. Przyjmuję te uwagi z żenowaniem. Tak samo za demagogiczny i po prostu niekompetentny uważam zarzut, że nie cenię poetów, których mi krytycy wyliczają. Z pewnością zdają bowiem moją poprzednią antologię „Ko-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

# Jeszcze o reportażu T. Bętkowskiej „Sensacja... na Uniwersytecie”

Artykuł red. T. Bętkowskiej pt. „Sensacja na Uniwersytecie” ma charakter wypowiedzi interwencyjnej a zarazem moralizatorskiej. Intencją autorki stało się najwyraźniej ukazanie w jaki sposób „Solidarność” rozbija jedność zintegrowaną społeczność uniwersytecką. D w wysokim tonie moralistycznym artykułu świadczy wyrażone w nim opinie o tym, co przyszło i co nie przyszło w środowisku ludzi nauki, traktowanym przez autorkę najwidoczniej jako utopiajnia wyspa, której w ogóle nie dotyczy przyziemne kwestie materialne czy „karierowe”.

Wbrew deklaracji p. Bętkowskiej, iż nie idzie jej o sensację, zarówno kompozycja tytułu, jak dramaturgia wywodu i porządek argumentacji świadczą o czymś przeciwnym. Skupiając się na aspekcie sensacji personalnych redaktorstwa ukazuje zjawisko, z którego czyni wizytówkę działania „Solidarność” uniwersyteckiej, w sposób uproszczony i powierzchowny, a co więcej nie w pełni zgodny ze znanym jej stanem faktycznym.

PO PIERWSZE: tak autorka jak większość cytowanych przez nią rozmówców nie dostrzega lub nie chce dostrzec meritum sprawy, to jest świadomości różnic między zawodowym powołaniem uczonnym, pełnieniem powierzanej okresowo funkcji (z nominacją) oraz dobrowolną pracą społeczną. Myślenie tych zakresów działalności należy uznać za objaw choroby społecznej, w której m. in. funkcję ułożymy się z pracą społeczną, a pracę społeczną traktuje się jako uzasadnienie dodatkowych profitów. I nie ich wysokość jest tu kwestią istotną. Chorobie tej uległo całe nasze społeczeństwo i trudno sądzić, żeżby, iż mogło się przed nią ustrzec nawet środowisko uniwersyteckie, traktowane przecież w ogólnym systemie społecznego zarządzania jako zakład produkcyjny, i jak inne zakłady produkcyjne pozbawione prawdziwej samorządności.

PO DRUGIE: autorka przedstawia sprawę tak, jakby ujawnienie kto i w jakiej mierze korzystał w UJ z nagród, talonów, dodatków płacowych itp. było w myśleniu wąskiej grupy działaczy „Solidarność” dążące do „personalnej rozgrywki” i rozbięcia środowiska. Należy więc jeszcze raz wyjaśnić, że działaniem nasze było rezultatem następują-

tego postulatu uchwalonego przez pracowników UJ, cytowanego zresztą przez red. Bętkowską jako fragment bliżej niezidentyfikowanego dokumentu: „Istnieje potrzeba badania (...) trybu i zasad rozdziału wszelkich świadczeń społecznych, a także wartości i dóbr materialnych rozdzielanych pomiędzy pracowników uczelni z równoczesnym ogłoszeniem zbiorowego imiennego wykazu osób, którym takowe (ze szczegól-

roku nie przyznaje się w tym samym czasie nagród uczelni. Zasadę tę przypomina corocznie J. M. Rektor, a jednak uchylana ona była w stosunku do osób pełniących z mianowania funkcje kierownicze. Propozycja finansowe nagród przyznawanych osobom na stanowiskach kierowniczych i innym pracownikom UJ mówią same za siebie.

PO PIĄTE: autorka artykułu wie, że dane udostępnione przez władze uczelni były niepełne, zwiazca brakowało pełnego wykazu osób, które otrzymały talony od ministra lub kierownika jednostki współpracującej z UJ. Dodamy jeszcze: Rektor uczelni nie figuruje w naszych wykazach, ponieważ nie otrzymał nagród ani innych świadczeń z puli uczelni.

PO SZÓSTE: lojalne cytowanie „mocnych” zarzutów („ohydna metoda”, „czuję się opłuty, pozbawiony obrony publicznej”, „liniuję się mnie”, „klamliwie się dopisuje, iż owa druga lista zrobiona jest na życzenie rektora”) wymaga sprawienia ich wiarygodności, jeśli nie są tylko wyrazem odczucia, ale twierdzeniem kwalifikującym klamliwość lub prawdziwość. Red Bętkowska poprzestała na autorytetycznym, nie angażując w to własnego.

PO SIÓDMIE: skończyć wypadła przypomnieniem faktu „pozornie drobnego, ale wymownego. Nie jest prawdą, że prosiłymi red. Bętkowską by nasze nazwiska nie ukazały się w artykule. Postulowaliśmy artykuł „bez nazwisk” (osób, które znalazły się na sporządzonej przez nas liście) gdyż traktowaliśmy sprawę jako wewnątrz-unwersytecką. Przeniesienie akcentu na chęć zatajenia naszych nazwisk podczas gdy „napiętowanie wyrazili zgodę na ich ujawnienie — a to szczególnie podkreślam” — dobrze koresponduje z trybem streszczenia naszej prawie dwugodzinnej rozmowy i wyrażonej w niej postawy oraz ze sposobem przedstawiania zaszykowanych (?), streszczanych (?) czy cytowanych (?) komentarzy tłumem przed gabłota uniwersytecką.

ZA BYŁY UKZ NSZZ „SOLIDARNOSĆ” I PRZYJĘCIEM KOMISJI NSZZ „SOLIDARNOSĆ” UJ: Jacek Bałuch, Jadwiga Faber, Stanisław Siess-Krzyżkowski, Lesław Kuzaj, Ewa Miodońska, Michał Pułaski, Tomasz Gizbert-Studnicki, Zofia Zarnecka.

## Gdzie meritum sprawy?

nym uwzględnieniem osób zajmujących stanowiska kierownicze w uczelni) ... przyczyną”. Postulat pracowników uczelni obligujący tymczasowo władze „Solidarność” został też zaakceptowany przez J. M. Rektora O tym jak „Solidarność” realizuje postulaty w kwestiach nauki, organizacji nauczania itp. red. Bętkowska nie chciała z nami rozmawiać.

PO TRZECIE: przytoczone przez red. Bętkowską wypowiedzi J. M. Rektora potwierdzają w pełni, że działanie „Solidarność” skierowane było przeciw mechanizmowi funkcjonującemu od lat, usankcjonowanemu przez władze uczelni i ministerstwo. Potwierdzają zatem, że działanie „Solidarność” ujawniło istniejącą dezintegrację środowiska uniwersyteckiego. Ani w wypowiedzi doc. dr hab. Jana Błofskiego, ani w wypowiedzi J. M. Rektora faktów tych autorka nie dostrzegła.

PO CZWARTE: w kwestii nagród ministra pojawiającej się w cytowanych przez red. wypowiedziach pracowników UJ wyrażaliśmy w trakcie spotkania, iż są to istotne nagrody za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne. Osobom wytypanym do tych wyróżnień w danym

## Trudno oceniać intencje...

Jakimi kierowała się red. Teresa Bętkowska publikując reportaż pt. „Sensacja... na Uniwersytecie” (Gazeta Krakowska nr 18 z 23, 24, 25 I 1981 r.), jednakoż kończąca sentencja tego reportażu opiera się na co najmniej dziwnym założeniu, że negatywne zjawiska właściwe ostatniemu dziesięcioleciu nie dotknęły wyższych uczelni. Jest rzeczą naturalną, że środowiska naukowe nie mogą przejść obojętnie o bok skutków tych zjawisk w sferze moralno-etycznej, pomijając je milczeniem w imię rzekomej troski o dobro nauki polskiej. Z toczącej się dyskusji w środowisku uniwersyteckim, która znajduje wyraz również na łamach prasy, wynika jednoznacznie, że najdrobniejsze nawet naruszenie obyczajów uniwersyteckich godzi w sposób istotny nie tylko w sferze szeroko rozumianej działalności dydaktyczno-wychowawczej wyższych uczelni ale również w sferę ich działalności naukowej.

Z NIEKÓTYCH WYPOWIEDZI, przytaczanych w reportażu, można wyciągnąć wniosek jak głęboko w świadomości wielu osób zakorzeniona się — zwłaszcza ostatnio — aprobująca ocena tak ujemnego zjawiska jakim jest niewątpliwie roszczeniowa postawa w zakresie „odpłatności” z tytułu wykonywania funkcji społecznych. Równie niewątpliwie jest, że uznawanie tej postawy za rzecz naturalną trudno pogodzić z dobrymi obyczajami uniwersyteckimi. W związku z tym należy wyrazić ubolewanie, że wypowiedzi te zamieszczone zostały w Gazecie Krakowskiej. Mogą one uskaliżować w opinii publicznej fałszywy pogląd, że w Uniwersytecie Jagiellońskim brak jest uczonych, którzy gotowi są pełnić zaszczytne i odpowiedzialne funkcje uniwersyteckie bez liczenia na dodatki funkcyjne, specjalne dodatki dydaktyczne oraz nagrody, traktowane jako rekompensata za utracenie, często iluzoryczne, korzyści materialne. Byłoby jednak rzeczka znacznie gorsza, gdyby wypowiedzi te ze względu na autorytet krakowskiej Almae Matris stworzyły grunt dla dalszego rozpowszechniania tego rodzaju negatywnych postaw społecznych.

3. TRAKTOWANIE NAGROD jako rekompensaty (CIĄG DALSZY NA STR. 4)

ODPOWIEDZ UNIWERSYTECKIEJ „SOLIDARNOSCI” na mój artykuł publikujemy dopiero po miesiącu. Bieżące informacje wciąż zbieramy jej miejsce. Tymczasem najbardziej zainteresowani — Uniwersytet Jagielloński — zapoznali się z polemiką i inny sposób; odpowiedź na mój tekst zajęła miejsce listy nagród i talonów w gablocie Collegium Novum. Tekstu drukowanego w „Gazecie” już tam nie ma.

Po opublikowaniu reportażu „Sensacja na Uniwersytecie” otrzymałam bardzo wiele listów. Tekst wywołał rezonans. I to nie tylko wśród pracowników UJ (a więc osób najbardziej zainteresowanych), lecz także w innych środowiskach. W kilku z tych listów pod moim adresem formułowane są ostre zarzuty. A to pośada się mnie o tendencyjność, a to o nierzetelność dziennikarską.

Wreszcie i o to, że występuje przeciwko uniwersyteckiej „Solidarności”, która spełniła przecież postulat całej załogi.

Nie wiem doprawdy, dlaczego tekst został tak odczytany, że wręcz formułuje się takie zdania: „Należało chyba zostawić tę sprawę wewnątrz uczelni. Uderzający jest brak obiektywizmu, precyzji, a rzuca się w oczy tendencja. Autorka oddała niedźwiedzia przysługę władzom uczelni, bo mając na oku obronę rektora a potępienie „Solidarność” ujawniła w sposób jaskrawy nie tylko nieprawidłowe działanie, ale i zenującej brak logiki w wypowiedziach wyjaśniających tę problematykę. Zaloty obraz (...) albo — SEWERNY ZAJAC „...zdumiewający, wręcz szokujący dla mnie jest ostatni akapit artykułu. Rozumiem z niego, że autorka nawołuje do uznania sprawy, o której pisze, za niebyłą. Jest przekonana, że zagadnienie tych nie należy poruszać, bo podrywa to autorytet Uniwersytetu w oczach społeczeństwa i stawia w tym świetle naukowców i akademików wobec studentów. No cóż, można i tak. Można budować „autorytet” na przemianach i tuszowaniu problemów. Jaki to daje skutek — wskazuje stan moralny społeczeństwa. Jeśli pójdziemy za taką radą i schowamy głowę w piasek w imię wątpliwego solidaryzmu, zamiast walczyć o zmianę mechanizmów życia społecznego rychło dołączymy się do kolejnej odnowy” — RYSZARD KANTOR. Wreszcie: „...dziennikarska rzetelność red. Bętkowskiej polega na tym, że stara się ona zbagatelizować występujące tu zjawisko niewątpliwie niesprawiedliwości poprzez dyskredytowanie sposobu działania członków „Solidarność”, inicjatorów sporządzenia listy nagrodzonych funkcyjnych”. (...) — dr JANUSZ KRÓL.

Otóż nie! Nie staram się ani nawoływać do zbagatelizowania sprawy, ani, do jej przemilczenia, nie staram się też bronić rektora co mi zaimputowano! To, że podjąłem temat w ogóle, wynika z mojego przekonania, że rzeczywistość pewne mechanizmy trzeba łamać — gdy wiadomo, że są one nieodre, niesprawiedliwe. Natomiast metoda, którą zastosowała uniwersytecka „Solidarność” nie jest moim zdaniem, metodą ani słuszną, ani sprawiedliwą. To ta metoda wzbudziła we mnie sprzeciw.

Użyłam sformułowania „...że wśród ludzi wykształconych, ba! kształcących innych — nie miejsce na takie rozgrywki”. To zdanie zaś dotyczy wyłącznie sprawy, o której piszę. Broń Boże, wcale w ten sposób nie

podsumowuję całokształt działalności uniwersyteckiej „Solidarność”. Wiem przecież, że poczynania te, w ciągu kilkumiesięcznej działalności, zapisały się bardzo pozytywnie w kilku kwestiach, jak choćby propozycji programów nauczania, kształtowaniu reformy badań dydaktyki. Dlaczego więc — co zarzuka mi kilku respondentów, właśnie tworzę obraz „Solidarność” na podstawie marginalnej sprawy, a więc listy wywiezionej w hallu? Przypuszczam, że takie rozumowanie jest dla mnie zupełnie niejasne. To nie obraz — to tylko jedna, konkretna sprawa. A jako dziennikarz mam prawo tak czynić.

Rozdział nagród, talonów na deficytowe towary, przydziały mieszkań w wielu bardzo wypadkach od lat budziły niepokój zażenowanie, wręcz sprzeciw. Nie tylko zresztą w środowisku akademickim i chwała za sprawę te wreszcie oficjalnie się podnosi — masając się jawności, rzetelności i sprawiedliwości przy decyzjach w tym względzie.

## Moim zdaniem: spór o metodę

Jednakże, czy metoda, którą zastosowała „Solidarność” jest słuszną? Czy doprawdy tylko te osoby wywiezione na liście korzystały z przywilejów? Mam orzec soba długi list dr Teresy Wałas, która przyznając mi prawo do indywidualnej oceny faktów i własnego sposobu ich przedstawiania — sama prezentuje inny pogląd na sprawę. Zarzuca mi dezaprobate dla „akcji” (to sformułowanie T.W.), przeprowadzonej przez UKZ NSZZ. Jednocześnie pisze: „Z zabranych przez autorkę wypowiedzi wynika, że sporządzona przez „Solidarność” lista ma charakter tendencyjny i nie oddaje rzeczywistego stanu rzeczy; wynika z nich jednak również, a pogląd ten najwyraźniej podziela autorka, iż akcja owa była przedsięwzięciem niepotrzebnym, prowadzącym do zadrażnień i w ogóle wystydliwym. (...) Lista „Solidarność” ma niewątpliwie jedną wadę, wynika zapewne z pośpiechu: jest fragmentaryczna, wyjęta z kontekstu, co stwarza może wrażenie iż jest sporządzona w sposób tendencyjny. Nie byłabym jednak zupełnie pewna, czy włączenie jej w szerszy kontekst zmieniłoby jej wymowę w sposób zasadniczy”.

Z tą wypowiedzią zgadzam się całkowicie. Otóż: fragmentaryczność, brak tła! Do tego dodam: osoby wymieniane na liście po nazwisku, absolutnie nie uzasadniają czy nagrody im się należały czy nie! Wiem, tu padnie zarzut, że wystarczyło, by sprawować funkcje, a już taka nagroda leciała. Może! (choć znowu brak tła), ale to właśnie mechanizm działający od lat. Ilustrja ia (przy pomocy 14 nazwisk) jest więc tylko pozorną. Tym bardziej, że nie wiadomo ile lat kto funkcje sprawował (na pewno nie wszyscy przyjęty okres 5 lat), czy rzeczywiście nagrody się dublowały (od rektora i od ministra — dlaczego brak dat?). Dlatego ta lista to nie wyżyłotka, to jej wytnąć. I uważam taki sposób przedstawienia sprawy za uproszczony. Po prostu — za mało udokumentowany. Co mnie jeszcze razi? To, że zanim adresat pismo otrzymał — pismo kierowane do niego — publicznie zostało ogłoszone. I nie chodzi tu wcale o to że w tym wypadku był to rektor. Chodzi o zasadę.

Przytoczyłam w artykule postulat załogi, który przedstawiła mi „Solidarność” (fakt, nie określam bliżej tego dokumentu w tekście. Chodzi o „Postulaty pracowników UJ zrezygowanych w NSZZ „Solidarność”). Co prawda nie w całości, więc żęby była jasność dodaję do tamtego tekstu:

(...) Powołany zespół powinien szczególnie uwagę zwrócić na:

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

# Krakowska Wiosna Muzyki

**INFORMACJA WLASNA**  
Idea festiwalu młodych talentów muzycznych zrodziła się w Krakowie w latach sześćdziesiątych, przybierając postać imprezy pod nazwą „Krakowskiej Wiosny Muzyki”, organizowanej przez Państwową Filharmonię im. Karola Szymanowskiego. W latach siedemdziesiątych ową ideę zarzucono, podobno z powodu chwilowego braku talentów w najmłodszym pokoleniu muzyków (w istocie rzeczy były to lata startu artystycznego m. in. Palecznego, Ratusińskiego, Dancowskiej, Kwaśnego, Olejniczaka, Zimermana, Kasprzyka, Salwarowskiego i wielu innych — jednym słowem, całej generacji wybitnych młodych muzyków). Przed 2 lata festiwal weryfikowano.

Wiosna Muzyki odbędzie się także w bieżącym roku, w dniach 9-14 marca. Zainauguruje ją w poniedziałek koncert kameralny, w wykonaniu krakowskiego „Tria Jagiellońskiego” (finałisty konkursu kameralnego we Florencji), oraz Kwintetu „Da camera”, laureata szeregu nagród w międzynarodowych konkursach i festiwalach muzycznych. Z dużym zainteresowaniem spotkają się zapewne recitale najnowszymi laureatami konkursów — międzynarodowych: pianisty Leszka Bartkiewicza (I nagroda w Lugano w 1980 r.), śpiewaczki Jadwigi Rappé — alt (I nagroda na Konkursie Bachowskim w Lipsku w 1980 r.), ponadto dwójki młodych muzyków, sopranistki Małgorzaty Armanowskiej, flecistki Joannę Turskiej, wiolonczelistki Wandę Głowackiej, wreszcie pianisty Pawła Baryły, który towarzyszył Orkiestrze PR i TV w Krakowie w jej ostatnim tournée po Włoszech. Wspomnijmy wreszcie o występach artystów, których pojęcia w życiu muzycznym jest już ugruntowana: Henrycja Januszevska (sopran) i Paweł Januszevski (bas). Ponadto w Domu Polonii wystąpi Krakowski Zespół Muzyki Dawnej w składzie: Bogumiła Giebert-Studnicka (klawesyn), Wiesław Kotas (obój), Mariusz Pedziak (obój), Kazimierz Pyzik (wiola da gamba). Imprezy zamknięte natomiast koncert utworów młodych kompozytorów krakowskich w Galerii „Krzysztofor”.

**ZAKŁAD EKSPLOATACJI AUTOBUSÓW — CZYNNY**  
Stare lotnisko. Teren wokół zajezdni z dnia na dzień się zmniejsza, obok wyrastają bloki mieszkalne. Takie sąsiedztwo jest nie do wytrzymania. Silniki stu kilkudziesięciu autobusów całą noc pracują (z powodu słabych akumulatorów); spaliny i hałas. I znów pytanie: co z gospodarnością? Czy lepiej produkować akumulatory czy też spalać drogie paliwo. Autobusy oczywiście garażują na powietrzu. Zaś warunki pracy, bez wdawania się w szczegóły, urągają tu — jak to ktoś lapidarnie z obecnymi określił — osiągnięciom XX wieku. Jeden tylko przykład: dla 800 osób — 6 kabin natryskowych. W tej zajezdni też stoją wraki autobusów rozjeżdżonych na oświadczeniu: jeden autobus kosztuje około 1 mln 700 tys. Takich wkraków MPK posiada 55. I znów pytanie: Co z rachunkiem ekonomicznym? DYSKUSJA

**NA TEMATY PARTYZNE**  
Czasu było niewiele, ale starczyło na przekazanie informacji o pracy organizacji partyjnej w MPK i sekretarz KZ PZPR — towarzyszy Ryszard Borowski poinformował, iż „5 III odbędzie się Konferencja Wyborcza w empekto-

# K. Dąbrowa w trudnej dyskusji z pracownikami MPK w Krakowie

— Czy zmiany będą dotyczyły tylko towarzyszy ze stanowisk wybieralnych? Co ze sztabem administracyjnym? Chodzi o to, żeby odnawiając partię odpowiednio ją zmieniając aparat partyjny? — tow. A. PISZCZEK.  
— „Jest to sprawa ważna, ale i trudna. Trzeba ustalić jaką rolę mają spełniać pomocniczy pracownicy władz wybieralnych. Jeśli się tego nie określi to kto będzie podjął pracę w aparacie? A jeżeli jeszcze powie mi się, że przychodzi tutaj tylko na dwa lata, bo inaczej zarządzanie. Jego koleżdy w poprzednim miejscu pracy w tym czasie awansują. Zgoda co do zmian w aparacie partyjnym, ale jak, nad tym trzeba się zastanowić” — odpowiada tow. K. Dąbrowa.  
— Tow. JÓZEF KUDEŁEK wiele miał pytań. A to: Dlaczego w Komisji Zjazdowej powołanej przez KC PZPR znaleźli się „apostolowie tamtego okresu”, mimo protestów z dolu.  
— Co z rozliczeniem ludzi winnych rozstrabowaniu zażytków krakowskich?  
— Co z informacją to sprawie składek z Funduszu Zdro-

wa. Chcielibyśmy dokładnego rozliczenia i informacji prasowej na ten temat. Minister jak się rozliczał to i klinięc dziecięcą w Prokocimiu do budowanych za te pieniądze zażyczył?  
— „W Komisji Zjazdowej reprezentowani są różni ludzie. Ale to dobrze. Przecież opracowane przez Komisję materiały będą tematem dyskusji na zebraniach i konferencjach. Wątpliwe sprawy z zakresu rewolucyjacji — tak jak ustaliliśmy z prezydentem — należy przekazać organom kontrolnym. Jeśli chodzi o Fundusz Zdrowia to minister już się rozliczył w czasie obrad Sejmu — mówi tow. Dąbrowa.  
— Co z rozliczeniem winnych? — pada kolejne pytanie tow. MAZGAJA. — Czy będzie to odpowiedzialność tylko partyjna czy karna również? Winna być jakaś granica wieku np. 60 lat poza którą nie można być już piastować władzy — kontynuuje tow. Mazgaj. — Czemu ci ludzie nie odchodzą.  
— Sita partii jest w masach — dodaje dyrektor I. WILK. — My tu na dole robimy robotę partyjną. Tymczasem nie

jestemsi uzbrojeni w argumenty, a na każdym kroku musimy odpowiadać na zadawane pytania. Partia się opóźnia z konkretnym programem. Nie znamy faktów. Mówi się nam, że jeszcze trwają dochodzenia, że sprawy Gierka i Jaroszewicza wyjaśnione zostaną na Zjeździe. A tymczasem prasa ładuje co chwile coraz to nowe artykuły w sprawie Grudnia, Gierka, „Gazeta Krakowska” idzie na sensację a nie przedstawia nam konkretnego programu.  
— „Jakby „Gazeta” miała program — wraca tow. ZDZISŁAW KRASOWSKI — to by go drukowała, a że wyciąga brudy — to dobrze. Niech robi to właśnie gazeta partyjna. Gorzej, że nie ma konkretnych odpowiedzi, co dzieje się dalej w ślad za artykułami.  
I kolejne pytanie: — Jak widzi sekretarz rolę gospodarza w okrojonym województwie. Czym będziemy gospodarzyć?  
K. DĄBROWA — Winne są ówczesne władze krakowskie, że województwo jest tak okrojone — chciano mieć prezydenta jak Warszawa i Łódź. Przynajmniej się nam teny, przede wszystkim Miechowski i Bocheński. Ale w najbliższym czasie nie można liczyć na jakieś korekty. To sprawa może przysześć pielciotki?  
Rozmowę kończy tow. Dąbrowa zapowiedzią kolejnej wizyty w marcu br.

JANINA DZIURO

Plakaty reklamowe i foldery zapewniali, że w województwie nowosadeckim wczasowicze i turyści nigdy się nie nudzą. Czeka na nich różnorodne atrakcje zapewniane godziwy wypoczynek. Niekiedy jednak propozycje gospodarzy Nowosadeckiego wydają się nieciekawe, szukając wrażeń na własną rękę. Mieszkańców Muszyny-Złocieńki fascynował wczoraj czło-

**Wczasowicze też się nudzą!**  
wiek, który z podziwem oglądał tamtejsze stodoły. Wszyscy myśleli, że to jakis znawca góralskiego budownictwa, może architekt który tutaj przyjechał szukać natchnienia? Okazało się jednak, że ludzie byli w błę-

dzie. W godzinach popołudniowych przybył podpalil stodołę wraz z jej zawartością oraz stóg siana. Interwencją straży nie na wiele się zdała — podpalacz spełnił swe dzieło. Lesław T. — takie są inicjały piromana-wczasowicza przyjechał do Muszyny ze Szklarskiej Poręby. Przyznajemy jego „akcji” nie są znane. (m)

## Ośrodek „Cricot-2” udostępniony publiczności

Ośrodek „Cricot-2”, przez długie miesiące oferujący swoim zwolennikom zamknięte drzwi lokalu przy ulicy Kanoniczej 5, otwiera swoje podwoje. Decyzję Ministerstwa Kultury i Sztuki, a także dekret prezydenta miasta Krakowa sprawiły, że można wznowić działalność tej

nowej, zamkniętej z braku środków tuż po uroczystym otwarciu w ubiegłym roku, placówki. We wtorek, dnia 3 marca o godzinie 18.00 ośrodek inauguruje swoją działalność otwarciem wystawy „Idea Teatru „Cricot-2”, ukazującej drogę zespołu od „Balladyny”, powstałej jesz-

cze w okresie krakowskiego Teatru Podziemnego do „Umarłej klasy” — wybitnego spektaklu Tadeusza Kantora. Wystawę przygotował Józef Chrobak, Krzysztof Miklaszewski i Mariusz Wesolowski. Słowo wstępne do wystawy — Krzysztof Miklaszewski.

## DYSKUSJE • POLEMIKI • WYPOWIEDZI

# Moim zdaniem: spór o metodę

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)  
— rozdział mieszkań z wyodrębnieniem tzw. mieszkań funkcyjnych,  
— rozdział nagród, dodatków specjalnych oraz wynagrodzeń z tytułu udziału w pracach Komisji Złeczeń z wykazaniem wysokości dokonanych wypłat,  
— rozdział talonów wszelkiego rodzaju,  
— rozdział wszelkiego rodzaju wczasów zagranicznych i dokonanych do nich dofinansowań,  
— dofinansowanie z tytułu refundacji wczasów.  
Powyższe ustalenia powinny dotyczyć nie krótkiego okresu jak dwu ostatnich kadencji władz uczelnianych.  
Nie doczytałam się jednak w tym dokumencie nigdzie, że załoga żąda przedstawienia li tylko prorektorów, dziekanów, sekretarza partii, przewodniczącej ZMP, przewodniczącego Komisji Opiniodawczej. Władze uczelni — to dla mnie, wiadać, pojęcie szersze.  
Moim zdaniem ukazanie kwoty pieniędzy uzyskanej w ciągu 5 lat przez pracowników to za mało! Nie ma tej kwoty do czego przyrównywać? Nie wiadomo też, czy ci z listy „zarobili” najwięcej. Dlatego też na pytanie F. Parlaka: „proszę podać jak powinna postąpić „Solidarność”, aby wykazać niezależność władz i organizacji uczelni, które budziły bunt u ludzi wrażliwych na niesprawiedliwość?”, odpowiedź: nie wzywajko-wo odpowiadać na postulat załogi. Na te

kilkanacie osób bowiem spadło odium zła zawartego w mechanizmach. I ja tak sprawę pojmuję. Zresztą o tym mówił i moim rozmówcy — rektor, ci „z listy”, oraz niezainteresowani bezpośrednio, a więc chyba obiektywni.  
Uważam, że wszystkie sporne sprawy winny być rozstrzygane wiarygodnie, rzetelnie, rzeczowo. Nie wiem też dlaczego zarzuca mi się, że nie zrozumiałam wypowiedzi rektora i doc. dr hab. J. Błońskiego, które potwierdzają w pełni, że działania „Solidarności” skierowane jest przeciw mechanizmowi funkcjonującemu od lat. Ale zrozumiałam, dlatego to napisałam! Czy miałam to w wypowiedzi w raporcie komentować?! Autorzy listu twierdzą, że wiem, iż dane udostępnione przez uczelnie były niepełne — otóż zdaniem władz uczelni były pełne, zdaniem „Solidarności”, nie. To chyba było też napisane? Zarzuca mi się również, że opierałam się na autorytetach rozmówców, nie angażując w to własnego — tak, na autorytetach w wszystkich. Przecież każdy ma prawo mówić co myśli, co czuje — czyż zadaniem reportażysty jest komentowanie każdej wypowiedzi?! Wreszcie ostatnia sprawa: nazwiska. O tych była mowa w kontekście „cytowania” wypowiedzi członków „Solidarności”, więc nie wiem dlaczego nagłe mówi się o odniesieniu ich do całej sprawy?

TERESA BĘTKOWSKA

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)  
za korzyści materialne utracone w wyniku pełnienia godności i funkcji uniwersyteckich rodzi szereg utjemnych konsekwencji w postaci takich m. in. zjawisk, jak „samonagradzanie się” lub wzajemne nagradzanie się osób zajmujących kierownicze, często równorzędne stanowiska, kształtowanie wysokości tych nagród na możliwie najwyższym poziomie, co przy ograniczeniu ogólnej kwoty środków przeznaczonych na nagrody musi powodować tendencje do obniżania wysokości nagród dla pozostałych osób, sleganie w przypadku wyskokich nagród za „calokształt” niewymiernej działalności do środków przeznaczonych na nagrody za konkretne osiągnięcia na przykład w dziedzinie badań naukowych, a w skrajnym przypadku wyzerpanie tych środków na cele niezgodne z ich przeznaczeniem i nieprzeznaczanie nagród za konkretne prace badawcze w wyniku braku środków, u-

**Trudno oceniać intencje...**  
macnianie przekonania u niektórych osób co do „opłacalności” pełnienia określonych godności i funkcji uniwersyteckich, kreowanie w sposób sztuczny tytułów przyznawania nagród wszystkim członkom określonych ciał kolegialnych, powstawanie na tym tle swoistych „układów zaletności” pomiędzy nagradzonymi a nagradzającymi, odpowiednio „modelowanie” składu organów kolegialnych itp. Jest rzeczą zrozumiałą, że nieujawnianie tych zjawisk, lecz ich istnienie i upowszechnianie się godzi w żywo interesy społeczności akademickiej, powodując często jej skłócenie.  
4. Z TYCH WSZYSTKICH względów konieczne wydaje się stworzenie sku-

Prof. dr hab. APOLONIUSZ KOSTECKI

Moim krytykom odpowiedzi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)  
lumbowie i współpracownicy, gdzie godnie zajęli Białoszewski, Bursa, Harasymowicz, J. M. Rymkiewicz, Lipska, Barańczak i wielu innych jeszcze. Od tamtego czasu tak bardzo moich gustów nie zmieniam. Ale przecież wolno sobie także zdobyć jakąś kompozycję. Tam wybrałem 75 poetów — począwszy od Baczyńskiego (a ówczesni krytycy wymienili dodatkowo 50 nieobecnych), tu zaledwie dwudziestu paru — począwszy o Staffa.  
Czy ta antologia jest prywatna? Myślę, że jest bardzo publiczna — i ze względu na range obecnych w niej poetów, i ze względu na doznania jakie ich wiersze wyrażają. Maria Wyka chyba nie rozumie co mogłoby oznaczać termin jakim się posługuja.  
Autor antologii znajduje się zawsze w niekorzystnym położeniu, ponieważ jest regułą, że wynikiem moich sędzi, czasem w tonie rzeczowym, czasem z nadzwyczajną gwałtownością. Ale też nigdy nie skazuje na niebyt tekstów, których nie wybrał. Dołączam się więc do apelu Jana Błońskiego aby mimo, że praca niewdzięczna, inni się jej nie przestę szyli.  
ANDRZEJ LAM

temu. Jak to było wówczas w zwyczaj — podziękowano mu za wkład pracy. Nie poinformowano natomiast społeczeństwa, co było przyczyną tego posunięcia. Domyśli były różne... Aby dowiedzieć się o prawdziwej przyczynie odwołania, trzeba było dopiero sierpnia 1980 r. Nie o informację mi jednak chodzi, choć to też bardzo ważna sprawa (podnoszona zresztą od lat na wszystkich zebraniach partyjnych). Idzie mi o pewne uwarnikowania, które uniemożliwiają — a już z całą pewnością uniemożliwiają — normalne działanie aparatu władzy państwowej, jaką jest Prokuratura PRL. Pamiętając te — nieodległe przecież — czasy jestem skłonny przyjąć, że Prokurator Generalny PRL, podobnie jak my „na dołach”, nie znalazł prawdziwego powodu odwołania ministra. Nie mógł więc podjąć odpowiednich czynności. Przepisy art. 5 i 253 kodeksu postępowania karnego nakładają na prokuratora obowiązek wszczynania postępowania karnego o przestępstwach ścigane z urzędu (za też ścigane z oskarżenia prywatnego, gdzie obowiązek takiego nie ma), jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że popełniono przestępstwo”. Prokurator musi jednak o takich faktach od kogoś się dowiedzieć. Oweczni przywódcy nie byli skrońcy do ujawniania takich spraw. Do pewnego stopnia i to można zrozumieć. Nie było się przecież czym chwalić. Wszystko jednakże ma granicę, którą w tym przypadku przekroczone o wiele za daleko.  
Nie stawiam więc pytania, które słusznie stawia wielu ludzi — gdzie wówczas była Prokuratura? Podobnych pytań można stawiać wiele pod adresem licznych instytucji, nie wyłączając najwyższych organów władzy, nie tylko w sensie państwowym. Można mieć nadzieję, że i na te pytania fala odnowy — jeżeli nie zostanie wyhamowana — przyniesie odpowiedzi. Ja bym tam skromnie: co Wy na to?

# „Solidarność” a samorząd robotniczy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)  
Borzęcki, przewodniczący sekcji programowej powiedział.  
— Jako „Solidarność” chcemy działać całym związkiem, przy rozwiązywaniu spraw chcemy brać pod uwagę aspekty moralny i realny możliwości realizacji naszych postulatów. Właśnie jako cały związek sporządziliśmy na szczeblu Krajowej Komisji Porozumiewawczej listę zadań, które będziemy realizowali w ustalonej kolejności.  
Na początku tej listy znalazł się postulat przyspieszenia prac nad przygotowaniem do druku ogólnokrajowego tygodnika „Solidarność”, szybszego trybu przedstawiania Sejmowi ustawy o cenzurze. „Solidarność” musi doprowadzić do uregulowania wszystkich problemów zgłaszanych przez rolników, a w szczególności — statusu samorządu wiejskiego, musi dążyć do zakończenia jak najszybciej prac nad przygotowaniem projektu: ustawy o związkach zawodowych, reformy gospodarczej. Inne sprawy, które znalazły się na tej liście zadań to dążenie do uporządkowania stanu prawnego (np. nowelizacja kodeksu karnego), działania na rzecz poprawy zaopatrzenia w żywność, wypracowanie mechanizmów pozwalających na bieżącą korektę wynagrodzeń w stosunku do ro-

snących stale kosztów utrzymania, ustalenie wymiaru zatrudnienia dla różnych grup zawodowych (te sprawy nie zostały do końca załatwione, troska o podniesienie zasiłków rodzinnych, najniższych rent i emerytur. I na koniec problem drażliwy i bardzo trudny. Jak ma działać związek, aby zniknęły stare kliki, dobre, wygodne układy? Jak przywrócić praworządność na tym najniższym poziomie — w małych zakładach pracy, kilkudziesięcioosobowych spółdzielniach — oraz na szczeblach największych?  
Władysław Hardek, przewodniczący prezydium KRH, zapytał: Jak przebiegała praca nad przygotowaniem wyborów na szczeblu naszej organizacji regionalnej? W jaki sposób powinnymy jako związek ustosunkować się do powoływania w niektórych przedsiębiorstwach samorządów robotniczych?  
Jednocześnie odpowiedzi na oba te pytania nie zostały udzielone. Ordynacja wyborcza w dalszym ciągu znajduje się w fazie konsultacji. Aby ten proces usprawnić i przyspieszyć przewodniczący powołał 19-osobowy zespół organizacyjny d/s wyborów. Kandydatów zapoinowują wcześniej zakładowe organizacje „Solidarności” ze wszystkich niemal środowisk zawodowych. Ten zespół właśnie ma przygotować ostateczną wersję

projektu ordynacji, ma zadbać o należytą propagandę i o prezentację zgłaszanych kandydatów.  
A jak postąpić w wypadku zaproszenia „Solidarności” do udziału w pracach samorządu robotniczego? Zdecydowana większość spośród zabierających głos na ten temat wypowiedzieli się przeciwko dalszemu funkcjonowaniu KSR w starej formie i według starych zasad. Związek wywodzi — co wynika z jego celów statutowych — musi wywodzić się w sprawach mających wpływ na sytuację społeczną załogi i w tym celu w kilku dużych zakładach powołane zostały specjalne komisje. Ale nie powinien przejmować na siebie obowiązków związanych z współzrządzaniem zakładem. To powinna być sfera zastrzeżona — według podziału kompetencji — dla administracji, dla dyrektora w szczególności. I teraz jeśli ten dyrektor okaże się nieudolny — „Solidarność” powodowana troską o interesy załogi — może dopiero wtedy zająć własne stanowisko. Poza tym te sprawy należy odsunąć aż do momentu uchwalenia ustawy o przedsiębiorstwie, o związkach zawodowych a przede wszystkim — do czasu wdrożenia całej, kompleksowej reformy gospodarczej. W tej reformie musi przecież znaleźć się miejsce na uregulowanie praw i zasad tworzenia samorządu.  
Pozostałe sprawy postanowiono omówić na następnym zebraniu w najbliższy poniedziałek.  
ELŻBIETA DZIWIŚ

# Mówią hutnicy z HiL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)  
jest teraz nie przynależność, ale aktywność społeczna, twórczy stosunek do pracy, otwartość na słuszne wnioski.  
Równie ważną kwestią, poruszoną przez wszystkich uczestników dyskusji były wybory do Rady Pracowniczej. Pomiedzy dyrekcją, a poszczególne wydziałami, pojedynczymi pracownikami trwać powinna ciągła dyskusja, wymiana myśli i poglądów, która umożliwi wyłapanie w porę wszelkich nieprawidłowości, wykorzystanie rezerw materiałowych, czasowych i ludzkich. Cel ten osiągnąć można właśnie dzięki Samo-

radom Pracowniczym. — Rada Pracownicza niby jest potrzebna, ale nikt się jakos tym nie chce zająć — zapoנונונונונו jeden z uczestników dyskusji.  
Regulacja plac, wolne soboty, niefrasobliwe korzystanie z godzin nadliczbowych, w końcu — postawiony bardzo wyraźnie — problem własnej uczciwości, rzetelności, odpowiedzialności, to inne z dyskutowanych spraw. „Bo jeśli ma być prawdziwa odnowa, to najpierw trzeba by osłukać te filary, na których stoi nasz kombinat. Sprawdzić, czy są one zdrowe i ile jeszcze utrzymają”. (en)

# 15 lat chirurgii dziecięcej w Instytucie Pediatrii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)  
uzyskać poszerzenie badań izotopowych i immunologicznych przyspieszających diagnozę, i wreszcie chirurgia noworodka, czyli ratowanie przy pomocy chirurii chirurgicznej tych najmniejszych dzieci z wadami nadzardowymi. W krakowskim Instytucie zoperowano pomyślnie największą ilość w Polsce dzieci z wadami przewodu pokarmowego. Do tej gałęzi chirurgii dziecięcej należą też tak ważne sukcesy krakowskich specjalistów jak uratowanie pięciorga (w ciągu 2 lat) dzieci urodzo-

nych z brakiem powłok brzusznych oraz 2-krotnie udane rozdzielanie sióstr syjamskich. Oczywiście wszystkie sukcesy chirurgiczne są również udziałem zespołów anestezjologicznych i pielęgniarstkich pracujących na oddziale intensywnej terapii. Wymiana doświadczeń w tej dziedzinie z produkcyjnymi w świecie ośrodkami pomaga w osiąganiu w opiece kooperacyjnej efektów, bez których skuteczność leczenia chirurgicznego nie byłaby tak wysoka jak ma to miejsce w Instytucie Pediatrii krakowskiej AM.

# Czy sprawiedliwość ma się kończyć na usunięciu z partii...?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)  
Prokuratorze Generalny PRL, teraz, gdy warunki się zmieniły, a już choćby z „Życia Partii” i komunikatu PAP wiecie o czynach J. Olszewskiego i P. Jaroszewicza? Nie ma przecież wątpliwości, że zachodzi „uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa”. Jako prawnicy nie możemy twierdzić, że ci ludzie to przestępcy. Do takiego stwierdzenia upoważnia tylko prawomocny wyrok sądu. Nie mogą go zastąpić wypowiedzi choćby najwłaściwszej prasy. Prawnicy nie powinni mieć żadnych wątpliwości. Przestępczość prawa, czyli praworządność nakazywałaby załem w konsekwencji tych faktów wsząć postępowanie przygotowawcze. Obowiązek taki ciąży na organach prokuratury, nie tylko w oparciu o wspomniane już przepisy, ale wypływa również z Konstytucji PRL. Nie skądzi przyjąć, że artykuł 64 naszej ustawy zasadniczej mówi jednoznacznie: „Prokurator Generalny PRL strzeże praworządności ludowej, czuwa nad ochroną własności społecznej...”. Ochrona własności społecznej to nie tylko ściganie sprawców zaboru mienia na szkodę zakładów pracy — jak to dotąd w praktyce rozumiano i stosowano, ale również i przede wszystkim ochrona mienia ogólnonarodowego — nie tylko przed jego rozkradaniem, ale również marnotrawieniem, obojętnie w jakiej postaci by to nastąpiło.  
Widzę pewne trudności w „dopasowaniu” odpowiedniego przepisu Kodeksu Karnego do popełnionych czynów. Twórcy tego kodeksu w 1969 r. nie przewidzieli, że może dojść do potrzeby zastanawiania się nad oceną działalności premiera i ministrów — również w takim aspekcie.  
Liczę się przede wszystkim z poważnymi oporami tkwiącymi w psychice ludzi. Przeciż dotyczyca nie tylko premiera i ministrów, ale również i niższej stojącej funkcjariusze odchodzą na własną prośbę. Zawsze dziękowano im za wkład pracy i poświęcenie bez względu na to, jaka była

prawa. Bardzo trudno przelać ten sposób myślenia i pogodzić się z faktem, że przeciwko tak wysoko postawionemu osobom też można wszczynać postępowanie karne. Ostatnie plenarne posiedzenie KC PZPR oraz decyzje z CKPK o wydaleniu z partii premiera i ministrów, ten schemat myślowy przełamują. Nie pamiętam podobnych wypadków sprzed września 1980 r. Kierownictwo partii dało więc dobry i potrzebny przykład a jednocześnie i dobry początek. W partii zaczęła zanikać podział na dwie kategorie ludzi. Ginie granica między normalnymi a nie normalnymi. W sferze moralnej ich postępowanie zostało już ocenione. Kiedy zostanie ocenione także w sferze prawnej? Cóż stoi na przeszkodzie dokonaniu takiej oceny przez władze państwowa, skoro z mocy obowiązującego prawa jest ona zobowiązana również do ścigania przestępstw? Nie pożąka przyzwycezaniami, które najwyższa pora przełamać. Bez tego nie możemy serio mówić o odnowie naszego życia. Nie musimy się przekonywać, że gdyby ktoś z nas — ząda tylko — bo ma do tego prawo — sprawiedliwości, czyli równego traktowania wszystkich. To jeden z podstawowych elementów demokracji. Bez niego mowa i o demokracji i o odnowie jest tylko oszukiwaniem siebie i innych. Nie odkrywam niczego nowego pisząc te słowa. Tak myśli całe polskie społeczeństwo, poza bardzo wąską grupką tych, którzy albo sami mają coś na sumieniu, albo mają władzę chcą chronić swych bliskich i przyjaciół, bądź też błędnie rozumując chcieliby bronić w ten sposób autorytetu władzy. Taka obrona niezgodna z zasadami demokracji i przywróceniu jej olbrzymie szkody. Głosy takie są powszechne, nie tylko w środowisku robotniczym, z którym — pełniąc określenie

funkcje społeczne — często się stykam, i z którego sam się wywodzę.  
Spotkałem w prasie wypowiedzi domagające się utworzenia specjalnego trybunału stanu dla przeprowadzenia postępowań przeciwko wysoko postawionym ludziom, którzy dopuścili do obecnej sytuacji. Poglądy te podzielam tylko co do zasady. Nie widzę natomiast żadnego uzasadnienia powoływania jakichś specjalnych organów państwowych do załatwiania takich spraw. Całkowicie wystarczą normalnie już działające. Tendencja tworzenia specjalnych trybunałów wynika z głęboko zakorzenionego sposobu myślenia. Z tego mianowicie, że przedstawiciele wysoki organów władzy to ludzie innej, lepszej kategorii. Pomijam całkowicie — chociaż to jest najistotniejsze — podstawowe principy naszego ustroju, czyli równość obywateli wobec prawa. I że zasada bez trudu można znaleźć w Konstytucji i całym systemie naszego prawa.  
Nie można oczywiście przesądzać, czy postępowanie karne w końcu zakończy się skazaniem. Wyjaśnią jednak, kto i w jakim stopniu odpowiada za obecny stan naszej gospodarki. Odpowiedzą, czy ludzie którzy kierowali państwem popełnili przestępstwa, o które powaszcześnie są posądzeni, czy też tylko na skutek swych nie najwyższych kwalifikacji lub z innych powodów doprowadzili do istniejącego stanu.  
Pytania takie — nie tylko w odniesieniu do J. Olszewskiego — dręczą bardzo wielu ludzi. Chcielibyśmy wreszcie wiedzieć, kim byli ci, którzy tolerowali nie tylko dyktandożę już skazanego K. Trybańskiego? Czy tylko ten człowiek dopuścił się przestępstwa, czy działo się tak tylko w tym resorcie? Pytań ciśnie się cały szereg. Ktoś to musi wszystko sprawdzić, wyjaśnić i ustalić. Kto dopuścił się czynów koludujących z obowiązującym prawem winien za to odpowiadać. Do wykonania — a już na pewno zorganizowania i nadzorowania tej pracy

— powołana jest przede wszystkim Prokuratura. Stąd i moje pytanie, co Wy na to Towarzyszu Prokuratorze Generalny?  
Rodzą się również i inne pytania. Czy naprawdę Polska jest tak ubogim w mądrych ludzi krajem, że tylko bardzo nieliczni i wciąż ta sama grupa Polaków może zajmować stanowiska ministrów, wojewodów czy choćby dyrektorów przedsiębiorstw? Obserwując rozwój wypadków zwłaszcza w ostatnich tygodniach, należałoby dojść do wniosku, że jesteśmy bardzo nieszcześliwym narodem przede wszystkim dlatego, że tak nieliczna grupa ludzi nadaje się do pełnienia kierowniczych funkcji. Właśnie z braku odpowiednich kandydatów (trzeba upierać się przy pozostawianiu na stanowiskach tych samych ludzi owentualnie przesadzając ich z jednego miejsca na drugie. Z takim sposobem myślenia — a już z całą pewnością postępowania — godzić się nie można. Ten zamknięty krąg, który musi wreszcie przerwać. Dokąd to nie nastąpi, nie będzie polityki kadrowej.  
Należy się zastanowić czy nie potrzeba dokonać oceny kadry kierowniczej. Może część kierowników, co do których istnieje choćby cień wątpliwości — bez szkody dla interesu społecznego i dla nich samych także — dałoby się zastąpić innymi. Mądrych, wykształconych i uczciwych ludzi mamy dużo. Jeśli wypadki dzieły tak się będą rozwijać, to poza innymi trudnymi do przewidzenia konsekwencjami, należy liczyć się z „wykoceniem” wielu uczciwych, wartościowych i mądrych kierowników. Są niestety w Polsce i tacy, którzy mają w tym interes. Na fali emocji braku rozważliwych jest możliwe. Bez uporządkowania tych spraw wszystkich pakuje się do jednego worka. Mnie towarzyszą niektórych ludzi zupełnie nie odpowiada. Nie chce być z nimi w jednym worku. Zbyt dużo nas różni, chociaż nosimy jednakową kapturkę.

GUSTAW WRÓBEL

KOMUNIKAT POLUDNIOWEJ DOKP  
W KRAKOWIEWNIOSKI na letnie przewozy  
kolonijne dzieci i młodzieży

w roku 1981 transportem kolejowym przyjmuje, w terminie do dnia 20 marca br. Południowa DOKP Zarząd Handlowo-Przewozowy Kraków, pl. Matejki 12, III piętro, pokój 327.

Po upływie wyznaczonego terminu, zgłoszenia będą mogły być rozpatrywane dopiero w miarę możliwości przewozowych PKP po uiszczeniu dodatkowych opłat. K-1334

## „INTERVOX-72”

— urządzenie głośnomówiące  
konferencyjno-dyspozytorskie

dostarcza i montuje, Zakład Usługowy WPHW w Krakowie-Nowej Hucie, os. Kościuszkowskie 5, tel. 855-64. K-1234

## ◇ PRAKTYCZNY ZAWÓD

◇ ATRAKCYJNE STANOWISKO  
W PRZEDSIĘBIORSTWIE  
◇ POPLATNA PRACA

## STOP OŚMIOKLASISTO!

PRZECZYTAJ  
przed wyborem zawodu!WPISY do klas I NA ROK SZKOLNY 1981/82  
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ  
DLA PRACUJĄCYCH

przy Lokomotywniach PKP w Rzeszowie, Tarnowie, Debicy, Jasle oraz RS Sanok o specjalnościach

## W RZESZOWIE

- operator ruchowo-przewozowy kolei
- mechanik urządzeń kolejowych
- ślusarz mechaniczny
- mechanik silników spalinowych
- elektromonter taboru kolejowego

## W TARNOWIE

- operator ruchowo-przewozowy kolei
- mechanik urządzeń kolejowych
- elektromonter taboru kolejowego
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych
- murarz

## W DEBICY

- elektromonter taboru kolejowego

## W JASLE

- operator ruchowo-przewozowy kolei
- mechanik urządzeń kolejowych
- elektromonter taboru kolejowego

Zgłoszenia przyjmują od 1 marca 1981 roku, w godzinach 7—15:

sekretariaty szkół w Rzeszowie i w Jasle, Działy ds. Pracowniczych Lokomotywni w Rzeszowie, Debicy, Tarnowie i Jasle, Działy ds. Pracowniczych Stacji Rzeszów, Tarnów, Jasło, Sanok.

## Warunkiem przyjęcia jest:

- ukończenie szkoły podstawowej
- nieprzekroczony 18 rok życia
- odpowiedni stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza

## Do podania należy dołączyć:

- życiorys, własnoręcznie napisany
- świadectwo ukończenia klasy siódmej, a świadectwo ukończenia klasy ósmej po jego otrzymaniu
- trzy podpisane zdjęcia
- wyciąg z aktu urodzenia

## W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie z zakładu pracy
- świadczenia branżowe i społeczne, między innymi bezpłatne umundurowanie, odzież ochronną, deputat węglowy po roku nauki, 12 bezpłatnych biletów na dowolne trasy kolejowe oraz bezpłatny bilet na dojazd do szkoły, bezpłatną pomoc lekarską i farmaceutyczną, możliwość korzystania, na dogodnych warunkach, ze stołówek PKP, udział w wycieczkach, rajdach i zlotach turystycznych oraz obozów turystycznych, możliwość uzyskania prawa jazdy.

## Okres nauki zalicza się do stażu pracy na PKP

## UKOŃCZENIE NAUKI UPRAWNIA DO KONTYNUOWANIA NAUKI W SZKOLE ŚREDNIEJ.

## PRZYJDZIE DO NASZEJ SZKOŁY!

DYREKCJA REJONOWA KOLEI  
PAŃSTWOWYCH W RZESZOWIE  
Obszar Kolei 1

## PRZETARGI

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Nowym Sączu ogłasza, że sprzeda w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód osobowy Wolga Gaz — 24, nr silnika 100897, nr podwozia 70184, rok produkcji 1971, stopień zużycia 50 proc. Cena wywoławcza wynosi 135.000 zł.

Pojazd można oglądać od dnia 3 III 1981 r., w godzinach 11—12 na ulicy 1 Maja (biurowiec Spółdzielni Inwalidów).

W razie nie dojścia do skutku przetargu I, tj. 16 III 1981 r., godz. 10, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić w kasie ZW TWP w Nowym Sączu, ul. 1 Maja 5, pokój nr 14, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia 13 III 1981 r., do godz. 12.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1089

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Nowym Sączu, ul. Batorego 78, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO NIEOGRANICZONEGO samochód osobowy marki Warszawa 223 K, nr rejestr. NSA 009D, nr silnika 148586, nr podwozia 235397, rok produkcji 1971, stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławcza wynosi 26.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 17 marca 1981 r., godz. 9, w Samochodowni PKP w Nowym Sączu przy ul. Kolejowej.

Samochód można oglądać w powyższym miejscu od dnia 10 marca, br., w godzinach od 9 do 11.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie stacyjnej Stacji PKP w Nowym Sączu, najpóźniej do dnia 14 marca 1981 r.

W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 11.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1087

Brygada Remontowo-Budowlana przy Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w Dąbrowie Tarnowskiej, ul. Berka Joselewicza 5 — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie modernizacji instalacji elektrycznej w budynku Liceum Ogólnokształcącego w Dąbrowie Tarnowskiej, z terminem realizacji od 1 IV 1981 roku do 31 VIII 1981 roku.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa jest do wglądu codziennie (z wyjątkiem dni wolnych od pracy) w pokoju nr 41 Urzędu Miasta i Gminy w Dąbrowie Tarnowskiej, ul. Berka Joselewicza 5.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferety w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w terminie do dnia 15 III 1981 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 III 1981 r., o godz. 10, w biurze Brygady.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1021

Zespół Opieki Zdrowotnej Nr 1 „Śródmieście” w Krakowie, ul. Trynitarska 11. Wartość robót wynosi około 500.000 zł.

Pow. prace przewidziane są do wykonania w terminie do dnia 30 września 1981 r.

Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Zespołu Opieki Zdrowotnej Nr 1 — Kraków, ul. Trynitarska 11.

Oferety w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w sekretariacie Działu Technicznego ZOZ Nr 1, ul. Trynitarska 11 — do dnia 12 marca 1981 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 16 marca 1981 r., o godzinie 10, w gabinecie zastępcy dyrektora d.s. technicznych.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1117

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Trzciątku ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci, wykonanie części zamiennych do ciągników rolniczych, a mianowicie:

1) uszełek głowicy, nr katalogowy 46505120, w ilości 1500 sztuk

2) uszełek gumowych, nr katalogowy 50505220, w ilości 500 sztuk

3) uszełek, nr katalogowy 50505270, w ilości 1000 sztuk.

Wzory uszełek oraz dokumentacja techniczna są do wglądu w Dziale Zaopatrzenia POM.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferety w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg” należy składać w sekretariacie POM do 14 dni od daty druku niniejszego ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu po dacie ukazania się nin. ogłoszenia, o godz. 10.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1052

Miejski Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Wieliczce, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót malarskich w Szkole Podstawowej Nr 3 w Wieliczce, os. Sienkiewicza.

Orientacyjna wartość robót wyniesie około 200.000 zł.

Rozliczenie robót nastąpi na podstawie kosztorysu powykonawczego.

Termin wykonania prac do końca maja br.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert ustala się do dnia 14 III 1981 r. w biurze MZEAS w Wieliczce, ul. H. Sawickiej 18, pokój 2.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 III 1981 r., o godz. 9.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1241

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Tarnowie, ul. Kilkowska 101, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód osobowy marki Wolga Gaz — 24, nr fabr. 70569, nr silnika 64102, stopień zużycia 70 proc., rok produkcji 1972. Cena wywoławcza wynosi 87.700 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 17 III 1981 r., o godz. 9 w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Samochód można oglądać w dni robocze, w godz. 8—17. Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Zakładów do dnia 16 III 1981 r.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-1327

Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zabnie, ul. Jana 3, zleci w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO wykonanie następujących robót instalacyjnych w budynkach mieszkalnych w Zabnie na os. 15 Grudnia:

- instalacje gazowe wewnętrzne w blokach nr 5, 3, 1
- instalacje centralnego ogrzewania wewnętrzne w blokach 1 i 3 oraz wykonanie instalacji elektrycznej wewnętrznej wraz z przyłączeniem budynku stołarni w Radwolu.

Wartość kosztorysowa robót instalacyjnych w budynkach mieszkalnych w Zabnie wynosi ok. 750.000 zł, a wartość robót elektrycznych ok. 290.000 zł.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat przedsiębiorstwa, gdzie również jest do wglądu dokumentacja projektowo-kosztorysowa.

Termin wykonania prac do 31 sierpnia 1981 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferety należy składać w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, w sekretariacie Dyrekcji RPGKIM w Zabnie, ul. Jana 3, tel. 88 lub 79.

Komisijne otwarcie kopert nastąpi w dniu 19 marca 1981 r.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego  
Łączności Nr 5

w Krakowie, ul. Cystersów 21, tel. 155-55

przyjmie PRACOWNIKA NA STANOWISKO  
głównego KSIĘGOWEGO

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze, 8 lat praktyki, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy pracowników TSL. K-873

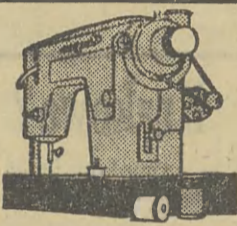
Spółdzielnia Pracy Przemysłu Odzieżowego  
„Jordanowianka”

w Jordanowie k. Rabki, ul. Słowackiego 9

## POSZUKUJE KANDYDATA

na stanowisko KIEROWNIKA d/s PRODUKCJI

Warunki do omówienia na miejscu w Zarządzie Spółdzielni. ◇ Kosztów podróży nie zwraca się. K-971

MASZYNY  
DO SZYCIA  
naprawia

zakład Usługowy Nr 10, Oddział Usług WPHW w Krakowie, ul. Falata (wejście od ul. Filareckiej), telefon 277-60, czynny codziennie w godz. 9—18.

Dojazd tramwajami nr nr 1, 2, 6, 21, 17, 18.

## ABSOLWENCI szkół podstawowych!

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie ogłasza wpisy w warsztatach szkoleniowych — na rok 1981/82 do klas pierwszych o specjalnościach:

● TOKARZ, ŚLUSARZ-MECHANIK — adres: 31-108 Kraków, ul. Smoleńsk 9

● MECHANIK PRECYZYJNY — adres: 30-009 Kraków, ul. Friedleina 20

● ELEKTROMECHANIK — adres: 30-624 Kraków-Borek Fałęcki, ul. Kościuszkowców 6

● MONTER UKŁADÓW ELEKTRONOWYCH I AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ — adres: 31-950 Kraków-Nowa Huta, os. Zgody 13.

Nauka trwa trzy lata.

Przy wpisie należy do podania dołączyć:

- życiorys
- świadectwo zdrowia
- kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- trzy fotografie typu legitymacyjnego.

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne lub godzinowe.

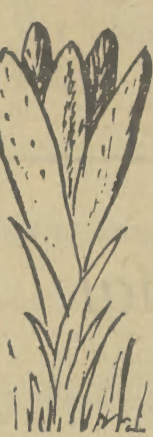
Uczniom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej przyznawane są bezzwrotne zasiłki pieniężne i stypendia.

Dla wyróżniających się w nauce zawodu będą przyznawane nagrody pieniężne.

Uczniowie ostatniego roku nauki będą mogli korzystać z możliwości uzyskania, bezpłatnie lub częściowo odpłatnie, prawa jazdy na motocykl i samochód oraz zdobywać dodatkowe kwalifikacje na kursach organizowanych przez ZZD.

Ponadto uczniowie mają możliwość korzystania z uprawnień społecznych (imprezy kulturalno-oswiatowe, wycieczki, rajdy i zloty turystyczne, obozy). K-759

## „WAWEL-TOURIST” zaprasza



na uroczystą

## IMPREZĘ

z okazji

## DNIA KOBIET

z atrakcyjnym

## PROGRAMEM

organizowaną w PIESKOWEJ SKALE

w dniu 7 marca, w godz. 15—20.

Informacji udziela i karty uczestnictwa sprzedaje Ekspozytura „Śródmieście”, Rynek Główny — Sukiennice, tel. 208-52, 284-52.

## 150 ton BEDNARKI CZARNEJ

w gat. STOS, o szerokości 25 do 50 mm, grubości 3—5 mm, SPRZEDADZA

przedsiębiorstwom uspołecznionym i osobom prywatnym

W CENIE ŻELASTWA UŻYTKOWEGO 4.450 zł/t

Krakowskie Zakłady Artykułów Gospodarstwa

Domowego „DOMGOS”

w Krakowie, ul. Lwowska 2, 30-955 Kraków.

Szczegółowych informacji udziela i oferty przyjmuje Dział Zaopatrzenia, tel. 612-98.

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC  
CHŁOPIEWSKA” W NIEPOŁOMICACH

## ZATRUDNI

- MASARZY
- PIEKARZY
- PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do przyuczynia w powyższych zawodach
- LADOWACZY
- SPEDYTORA

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw Pracowniczych, Niepołomice, ul. 1 Maja 3. K-968

## URZĄD GMINY W KŁAJU

ZATRUDNI natychmiast  
INŻYNIERA MELIORANTA lub TECHNIKA  
MELIORANTA.

Bliższych informacji udziela Naczelnik Gminy w Kłaju. K-972

## SPRZEDAŻ

SAMOCHOŁ ciężarowy Zis, podwozia Zil — sprzedam, Józef Cieśla, Bobowa 214. P-31

DWA nowe rowery-skladaki — sprzedam, Tarnów, tel. 30-88 w 875, po godz. 18. T-51042

## LOKALE

W Nowym Sączu wynajmuję mieszkanie, 44 m<sup>2</sup>, na okres roku, w zamian za opiekę nad 15-letnim synem. Najchętniej osobie starszej, samotnej. Oferety 51179 „Prasa”, Nowy Sącz, Narutowicza 6.

WŁOCŁAWEK — M-3, komfortowe, zamienię na podobne w Krakowie lub Oświęcimiu. Zgłoszenia: Maria Russocka, Włocławek, Oliszowa 8/29. S-51182

## ZGUBY

PIEL dypl. Marek Krystyna, zam. Debica, ul. Krakowska 15, zgubiła prawo wykonywania zawodu Ta-1511 z dnia 22. XII. 1976 r., wydane przez Urząd Wojewódzki Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Tarnowie.

## RÓŻNE

USEUGI z zakresu blacharstwa samochodowego wykonuje solidnie i terminowo zakład — M. Kościel, Kraków, ul. Szaragowa 21 (koniec ul. Rybitwy). G-54372

POSZUKUJE wspólnika do prowadzenia zakładu przemysłowego. Oczekuję propozycji. Tadeusz Turzyński, Nowy Sącz, ul. Nadbrzeżna 65, m. 4. S-51172

## MONTAŻ kamizdy (z dostawą),

osadzanie kotków rozporowych, uszczelnianie taśmą szwedzką, wymiany śrub okiennych na zapętlone — wykonuje, udzielając gwarancji, Tirschmid, tel. 130-84, godz. 8—12 i 15—18. G-58333

BEZPŁYWE cyklinowanie, lakierowanie — Szupienko, ul. G-58380

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów — Kaziński, telefon 461-83. G-58661

## Lek. Lek.

MAŁGORZATIE  
i WOJCIECHOWI  
MAZANKOM

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa ZZPSZ, NSZZ „Solidarność”

pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Nowym Sączu

Koleżance inż.

## JADWIDZIE FLASZA

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Kierownictwo Zarządu Kombinatu Opakowań

Błaszanych Lekich „Opakomet”

oraz koleżanki i koledzy

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 23 lutego 1981 r. zmarła

## KRYSZYNA OGORZAŁEK

emerytowana długoletnia pracownica ZPC „Wawel” w Krakowie, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polskiego.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA NSZZ

PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

I POP PZPR ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU

CUKIERNICZEGO „WAWEL” ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY

Pełni żmłortkiego żalu zawiadamiamy, że dnia 18 lutego 1981 r. zmarł nagle, w wieku 56 lat

## EDMUND GRABOWSKI

członek Dyrekcji — główny księgowy Oddziału Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrzznego „PEWEX” w Krakowie, odznaczony Krzyżem Zasługi z Mieczami, Odznaką Grunwaldu, Krzyżem Partyzanckim i Medalem Zwycięstwa i Wolności.

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca, działacza oraz serdecznego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!



Przyjaciół poznaje się w biedzie

Pieski świat

Wyobrażam sobie to oburzenie niektórych: ludzie nie mają co jeść, a ten się o psy martwi! Jednakże sympatycznie czworonogi, które do niedawna powszechnie nazywano najgłupszymi przyjaciółmi człowieka, są podwójnie zagrożone.

Po pierwsze dotychczasowa zbiorowa sympatia zaczyna się jakby przemieniać w niechęć, ba! niejednokrotnie nawet we wrogość. Są ludzie, którzy obecnie z agresją patrzą na każdą, oprócz swojej, kęsy wyciągającą się do jedzenia, choćby to była gęba psa.

Po drugie niekiedy nie pomyślą o jakiejś formie karek: na mięso dla psów, choć podjęto już problem karek dla ludzi. Może dlatego, że wglądano lew bez skrępowania żęże swego pana?

Oczywiście pies nie je samego mięsa, a jeśli już, to najpodlejsze. Nie zawsze, ale czasem musi go w jakiegokolwiek postaci otrzymać, do tego absolutnie, domaga się jego przewód pokarmowy i cały organizm, który już taki odziedziczył po przodkach i choćby nie wiem co robił, pies zwierzęciem trawożnym na razie nie będzie.

L. SOSNOWSKI

Niepokojący wzrost liczby afer gospodarczych

W 1980 r. zagarnięto mienie społeczne na kwotę 33,2 mln zł.

W trakcie ostatniego posiedzenia Komisji Prześledzenia Prawa, Działania Administracji i Samorządu Społecznego Rady Narodowej Miasta Krakowa, wysłuchano m. in. wystąpienia radnego, prokuratora wojewódzkiego Stefana Reka nt. „Stanu ochrony mienia społecznego w jednostkach gospodarki uspołecznionej”. Za podstawie analizy przyjęto rok 1980. W oparciu o przedstawione fakty można jednoznacznie stwierdzić, że sytuacja jest zła. W zakresie przestępstw o charakterze aferowym wzrost do roku poprzedniego wynosił 23, a przestępstwa w wyniku, których zagarnięto mienie na sumę ponad 100 tys. zł wzrosło z 34 do 53. I tak: Prokuratura razem z wyspecjalizowanymi służbami milicji oraz inspektorami Okręgowego Zarządu Docho- dowu Państwa i Kontroli Finansowej wniosła akty oskarżenia 7 afer dotyczących zagarnięcia paliw płynnych i olejów na szkodę CPN na su-

macie 4 mln zł, 20 osób stanęło przed sądem w znanej aferze motoryzacyjnej o zagarnięcie części zamiennych o wartości ponad 2 mln zł na szkodę „Bomisu” oraz o zagarnięcie części na sumę 1,2 mln w „Polmozyce”, FSO i innych przedsiębiorstwach. W Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym 13 osób oskarżono o kradzież materiałów budowlanych o wartości ok. 0,9 mln zł. W Krakowskiej Spółdzielni Cukierniczej zagarnięto surowce i wyroby cukiernicze o wartości ok. 225 tys. zł. W Spółdzielni Przemysłu Spożywczego „Polmes” szafka zgarniała „nadwyżki” mięsa i wędlin na sumę 360 tys. zł do własnej kicheni. Natomiast w „Budostalu-7” kontrolę wykazały szczególne skłonności do rozdawania prezentów. W ciągu ostatnich dwóch lat na zakup „reklamówek” wydano 713 tys. Ujawiono także nieprawidłową gospodarkę materiałową np. w KZT „Telkom-Telos”, Krakowskich Zakła-

dach Wyrobów Papierowych, KZE „Unitra-Telpod”. We wszystkich kontrolach jednostek, gdzie prowadzona jest produkcja hodowlana stwierdzono wielokrotnie przekraczanie norm spożycia paszy, które nie miało odbicia w przyroście wagi żywca. W SKR-ach nie dba się należycie o sprzęt rolniczy co w efekcie prowadzi do przedwczesnej jego kasacji. Wiele zakładów pracy zupełnie nie troszczy się o mienie społeczne, szczególnie dotyczy to większych obiektów handlowych i magazynów spółdzielczych. W 1980 r. nastąpiło zagarnięcie mienia społecznego na sumę 33,2 mln zł. W związku z trudną sytuacją rynkową przewiduje się, że w br. ilość kradzieży może wzrosnąć. Ważne jest zatem ściśle współdziałanie wszystkich organizacji kontrolnych i całego społeczeństwa. Tylko to może być skuteczną gwarancją zmniejszenia strat spowodowanych przestępczą działalnością. (żur)

TEATRY SŁOWACKIEGO (Pl. Ducha 1): K. Wojtyła: Białe Błękitne Boga... 19.15. MINIATURA (Pl. Ducha 2): F. Hochwiler: Oskarżyciel publiczny... 19.30. BAGATELA (Karmelicka 6): G. Gorin: Dyl Sowizdrzał... 19.15. LUDOWY (os. Teatr... 19.15. GROTESKA (Skarbo... 19.15. Mikułowska: Przyszliśmy tu po koledze... 19. KRAM POD PTASZKAMI (Sukiennice): Koncert kapeli „Waganty” — 16. Pozostałe teatry nieczynne.

KINA DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): 39 stopni (ang. 12 lat) \*\*/000 — 15.45. 18. KŁÓW (Krasinskiego 34): Parszywa dwunastka (USA 18 lat) \*\*/000 — 16.30, 19.30. KULTURA (Rynek Gł. 27): Dick i Jane (USA 15 lat) \*\*/000 — 16.30, 19.30. KOSWIT (USA 15 lat) \*\*/000 — 10.14, 16.14, 19.14. WETA (deta (fr. 15 lat) \*\*/00 — 12.16, 18.00, 20.00. Omen (ang. 18 lat) \*\*/000 — 18. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 58): Spirala (pol. 18 lat) \*\*/000 — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Wodzień (pol. 18 lat) \*\*/000 — 16.18, 18.20. MŁODA GWAR- DIA (Lubicz 6): Imperium namiętno- nosiel (zap. 18 lat) \*\*/000 — 10.12, 15.30, 17.45, 20. PASAŻ BIELAKA: Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.) — 10.14, 16.14, 19.14. Cyganów (USA 18 lat) \*\*/000 — 12.16, 18. DKF Forum: Szkłane serce (REN 18 lat) — 20. POD- WAWELSKIE (Komandorów 21): Umarli zrucą cię (pol. 12 lat) \*\*/00 — 19. SPINKS (Maja- Kowskiego 27): Dyrtygent (pol. 15 lat) \*\*/000 — 16.18, 18.20, 20.15. DUZA SALA (os. Teatr... 10): Norma Rae (USA 15 lat) \*\*/000 — 15.45, 18, 20.15. SWIT MALA SALA: Zwołanie warunkowe (USA 18 lat) \*\*/000 — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWY DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Ojciec Świąty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.) — 16.18, 20 ŚWIATOWY MŁA SALA: Ciel (pol. 15 lat) \*\*/000 — 15.17, 18.18. BĘCZA (Praska): Wielki podrój (pol. 15 lat) \*\*/000 — 17.19. UCIECHA (Boh. Stalingrad 16): Bobby Deerfield (USA 15 lat) \*\*/000 — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15. UGOREK (os. Ugorek): Jeśli serce masz bijące (pol. b.o.) — 15. Kobieta i kobieta (pol. 15 lat) \*\*/000 — 17, 19. WANDA (Waryńskiego 55): Płacz XX wieku (rap. 18 lat) \*\*/000 — 12, 14, 15.45, 18, 20.15 — seanse zamknięte. WARSZAWA (Stradom 15): Oma (USA 18 lat) \*\*/000 — 10, 12.15. Głina czy bajdak (fr. 18 lat) \*\*/000 — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Ojciec Świąty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.) — 10, 12, 16, 20, 18, 20. WRZOS (Zamojskiego 50): Czarna kosaż (wł. 15 lat) \*\*/000 — 15.45, 18, 20.15. WIEDZA (Rynek Główny 27): Nieczynne. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 7): Mistrz kierownicy ucieka (USA 15 lat) \*\*/000 — 15. Idealna para (USA 15 lat) \*\*/000 — 18. DKF: Próba orkiestry (wł. 18 lat) — 20.15. Pozostałe kina nieczynne.

co-gdzie kiedy? WTOREK 3 MARCA Tycjana jutro Kazimierza

Szczepański 3a: (11-18). GALERIA ARKADY: (11-18). PAŁAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): Wystawa Stanisława Wyspiańskiego w „maju wycieczki” (10-17). SALON TSPS (Nowa Huta al. Róż 3): Wystawa: Nasze obrazy ze zbiorów Towarzystwa (10-17). GALERIA ZPAF (Annę 3): (10-18). ZPAP (Floriańska 34): Wystawa rysunku i malarstwa Jacka Jędraka (10-18). GALERIA „PRZYMAT” (Lobzowska 3): Wystawa malarstwa Adama Zdobychowskiego (10-18). KLUB MPiK (Mały Rynek 4): CZYTELNIKA: (10-20). GALERIA: Wystawa rysunków: A. Bębenek, J. Burnat, M. Chlanda, P. Kmiec, A. Kowalewski, R. Opaliński, R. Orłowska, A. Urbanik, S. Wejman, A. Wsiołkowski, R. Żygiński (10-18). KLUB MPiK (pl. Centralny): CZYTELNIKA: (10-20). GALERIA (11-20). DWORER JANA MATEJKI w Kreszowie (Kreszowski 15): (niecz.). GALERIA „EMCEKA” (Mikołajska 2): Wystawa J. Drabika „Blue-Box” (11-18).

PROGRAM II

na fali 219 m czyli 1368 KHz, na UKF 67,67 MHz, oraz dodatk. na fali dl. 1500 m (8,29-16,30). DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30. 6.10 Kalendarz. Radiowy. 6.15 Mel. przył. Praga. 6.35 Gimnast. 6.45 Poranek. Dom. 7.05 Inf. o progr. PRITV 7.10 Miś, miniat. instrum. mentalny. 7.35 Moje lektury. 7.45 Konce. poranny. 8.35 Spr. eoda. 8.53 Por. w st. Gama. 9.40 Radio Moskwa. 10.00 Wrocl. polonnik rozr. 10.30 Włory — fr. pow. 10.50 R. Strauss: Poemat symf. „Don Juan”. 11.10 Dziecko w fotelu — opow. 11.30 Co słychać w świecie. 11.40 Skrzynka poszukiw. rodzin PCK. 11.45 Muz. lud. w oprac. artystycznym. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.10 Zarty i kaprysy muz. 12.25 Radiowy przyjaśel — aud. dla chorych. 12.45 Słowa Zespo. „Partiat”. 13.00 Refleksje. 13.10 Zag. muz. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.51 Muz. upominek: Maroko. 14.00 Gospod. probl. regionów. 14.10 M. Rimski-Korsakow fr. opery „Snieżytki”. 14.25 Ludzie i ich pasje. 14.45 Muz. Beethovna. 15.00 Półk. dziesięć lat chłopców. 15.30 Portrety polsk. muz. współt. 1. Szajna-Lewandowska 16.40 Redakcyjne. 17.00 Muzyka. 17.10 Kłopoty i wyk. 17.30 Kłopoty. 17.50 Sława i aktorzy. 18.05 Pod fabrycznym dachem. 18.25 Pleb. St. Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Inf. Rad. Propoz. 19.03 Klasyk muz. rozr. 19.20 Tajemnice przy Emila Zagadiowca. 19.50 Płyty stare i nowe. 20.00 Zwierzenia. 20.15 Aud. w. Chłodzkiego 16.40 Redakcyjne. 20.35 Muzyka. 20.45 Tajemnice. 21.10 Wielka wyprawa. 21.30 Siedem i pół. 21.50 Program. 22.00 Sł. 22.15 Inf. sport. 21.40 „Sł. przy cyfrowym”. 22.40 Z aktorskiego śmiechu. 23.00 Wiersze S. Swena-Chorobowicza. 23.10 Motety łacińskie W. Byrdy. 23.35 Twarze Jazu.

SPITALNE DYZURNIE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 205-11 (czynny całą dobę). CHIRURGICZNY: Dzierżyńskiego 44, CHIRURGII DZIEC. Prokocim, LARYNGOLOGICZNY: Dzierżyńskiego 44, UROLOGICZNY: Grzegorzka 18, OKULISTYCZNY: Kopernika 38.

POGOTOWIE

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ — tel. 107-65 (8-15). Nowa Huta, Centrum C, bl. 6, Centrum A, bl. 4, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Kazimierza Wielkiego 117, Długa 88, Rynek Gł. 42, Kozłówek (Pawilon).

WYSTAWY

WAWEL — Komnaty Królewskie (niecz.). Skarbiec koronny i zbrojownia (10-15.30). Wyst. Wawel zaginiony (niecz.). GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYG-MUNTA (9-15.30), MUZEUM NARODOWE SUKIENNICZE (niecz.). DOM JANA MATEJKI (Floriańska 4): Wystawa „Nowe nabytki” (10-18). KAMIENICA SZOŁYSKICH (pl. Szczepański 9): (niecz.). NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): Wystawa obrazu „Mała Panoramka Baławińska” J. Stryki, W. Kossaka. Wystawa grafiki R. van Rosse-na (10-18). ZBIORY CZARTO-RYSKICH (Piłkarska 8): Wyst. arcydzieł ze zb. Czartoryskich (10-18). MUZEUM „STENO-GRAFICZNE (pl. Wolnica 1): (niecz.). MUZEUM HISTORYCZ-NE (Jana 19): Wystawa „Militaria i zegary” (9-15). STA-RA SYNAGOGA (Szeroka 24): Z dzieł i kultury Żydów krak. (10-18). FRANCISZKANA 4: Wystawa fotograficzna „Ocaliłe od zapomnienia” (11-18). GALERIA TEATRALNA (Szczytna 24): (niecz.). KRZYSZTOFOR (Rynek Gł. 35): Wystawa: Z dzieł i kultury Krakowa (10-14). GALERIA (Szczepański 2): Wystawa: J. Ber-esa „Dokumenty manifestacji” z lat 1968-1980” (11-18). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Poselska 3): Skarb Wiślan (14-18). MUZEUM LENINA (Topolowa 5): Wyst. Lenina w Polsce oraz Wyst. „Rewo-lucja 1905-1907 na ziemiach polsk.” (9-18, wst. wol.). DOM LE-NINA (Kr. Adwigi 41): Wystawa „Lenin w Polsce” (9-15, wst. wol.). „RYDLÓWKA” (Tetmajera 28): Folklor wsi podkarpackiej (11-14). MUZEUM W PIES-KOWEJ SKALE (OJCÓW): (12-18). MUZEUM PRZYRODNI-CZE (Sławkowska 17) (niecz.). MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE (9-16, wst. wol.). KOPALNIA SOLI: (8-16). GALE-RIA KTFE (Boh. Stalingrad 13): Wystawa „Venus 89” cz. I (8-20). PAWILON WYSTAWOWY (pl.

INNE

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „WAWEL-TOURIST” (ul. Pawia 8) — tel. 260-91 204-71 (8-15).

OSRODEK INF. USŁUGOWEJ KUSP „GROMADA” (Mały Rynek 5) tel. 271-30, 228-90 (7-18), Nowa Huta (os. Zgody 7) tel. 447-31, (8-18).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 225-66, 256-78 (od 15.30 do 23.00).

POMOC DROGOWA PZMot (al. Planu 6-letniego 154) — tel. 417-50, 416-32 (czynna: 7-22).

RADIO PROGRAM I na fali 1322 m DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. 6.00 Sygnały dnia. 9.00 Ctery rowoc. 11.40 Tu Radio Kie-rowski. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.25 Jedzie zastup drog. 12.45

Kurs cierpliwości?

niowych. Budzi ona uzasadnione niezadowolenie uczestników poszczególnych kursów. Kłopoty zaczynają się przy rozpisywaniu jadł. Obowiązują zasady, kto pierwszy ten lepszy. Bardziej rzutcy spośród uczestników rozpisywa i od razu wszystkie jazdy jakie mają do dyspozycji i w terminie przystępują do egzaminu końcowego. Pozostali bezskutecznie usiłują zdobyć chociażby część z przysługujących im jazd. W czasie wykładów teoretycznych trwają niekończące się

Czy architekci są potrzebni dla Krakowa?

Pytanie to postawione zostało wobec Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Stowarzyszenia Architektów Polskich w Krakowie, które obradować będzie dnia 3 marca br. od godz. 14 w sal WRN przy ul. Baszowej. Pytanie wcale nie jest tak absurdalne jak wydaje się wyglądać na pierwsze wrażenie. W Krakowie działa w swym zawodzie ok. 1000 architektów. Lecz gdyby pewnego dnia większość z nich postanowiła wycofać się ze swej zawodowej działalności, lub chociażby tylko na nieco dłużej jej zaniechać, efekt takiego wydarzenia nie byłby zauważalny przez szerokie grono społeczeństwa. Rzecz polega bowiem na tym, że w aktualnej sytuacji rola architekta w tworzeniu architektury jest niemal marginalna. Zepchnięty został do zadania wykonawcy rozlicznych norm i przepisów. Do tego typu czynności naprawdę nie jest potrzebny fachowiec, szkolony z dużym nakładem energii i pieniędzy przez pięcioletnie studia. Rezultat takiej działalności daleki jest od jego marzeń, ba, nawet od elementarnych przekonań. To, że osiedla straszą, że

Na początek Fellini

Nie tylko „Konfrontacje”

...warto także pójść do DKF-u

przedpremierowy pokaz dzieła F. Felliniego „Próba orkiestry”. Za tydzień przypomnienie sentymentalnego utworu J. Renoira „Helena i mężczyźni”. Nie mniej interesującą zapowiada się piękna i dramatyczna adaptacja powieści japońskiej laureata

W 40. rocznicę utworzenia krakowskiego getta

Nie można zapomnieć o tamtych tragicznych dniach

końcem marca kilkanaście tysięcy Żydów. Likwidacja getta przebiegała etapami. Tzw. akcje wysiedleńcze rozpoczęły się już w 1942 roku. Wywożono ofiary do obozów koncentracyjnych w Majdanku, Bełżcu a potem w Oświęcimiu i Płaszowie. Ostateczna likwidacja getta nastąpiła 14 marca 1943 roku. Dziś przypominając tę tragiczną datę 3 marca 1941 roku, chcielibyśmy także zaep-

PROGRAM I 6.00 TTR, RTSS — j. pol. sem. 2. Ballady i romanse 6.30 TTR, RTSS — matem. sem. 2. Funkcja tangens i cotangens 9.00 Dla szk.: spotk. z pisarzem — Janusz Przymanowski 9.55 Progr. dla kl. 1-3: „Czerwone, żółte, zielone” — „Stoi na stacji lokomotywa” — 12.50 Progr. dla szk. śr., kl. 1-2 Rodzina wespół. — rozmowy intymne 13.30 TTR, RTSS — j. pol. sem. 4. S. Wyspiański — „Wesele” — sceny realist.

14.00 TTR, RTSS — hist. sem. 4. Dojście Hitlera do władzy, faszyzm w Europie 14.30 Telewizja w sprawie miliardów 15.50 Program dnia 15.55 Obiektyw 16.15 Dziennik 16.30 Telewizyjny Klub Seniora 16.55 Polska Kronika Filmowa 17.05 Klub dobrej książki 17.45 Straś podziwiał przedst. — anim. film prod. USA 18.05 Telewizja Młodych Przedstawia „C.D.N.”

TV PROGRAM TELEWIZJI 18.50 Dobranoc 19.00 Skarbiec — w progr. m. in. gawędy hist. o Warszawie prof. H. Samsonowicza 19.30 Dziennik telewizyjny 20.10 Koncert dla delegatów i gości XXVI Zjazdu KPZR 21.10 Czy możemy się wyżywić — progr. publicyst. 21.40 XYZ cz. 1 22.05 Dziennik 22.20 XYZ cz. 2

Co może naczelnik Skawiny? — Nic!

— Zainteresowani w chodniku, naprawienie migajacej lampy ulicznej, zamontowanie kosza na odpadki czy wywiezienie śmieci nie leży w mojej kompetencji — oświadczył naczelnik miasta i gminy Skawina Zbigniew Stachura podczas zebrania w tamtejszych „Koncentracjach”. Przedsiębiorstwo, które zajmuje się tymi sprawami bowiem jest w gestii samego prezydenta m. Krakowa. W Skawinie wieloletniemu miastu i dużemu ośrodku przemysłowemu; nie wolno zorganizować własnej ekipy porządkowej. A paradoksem jest tu wiele. Na przykład ta sama ekipa, która z Krakowa przyjeżdża z beczką asfaltu do zalatania dziury na ulicy przelotowej, nie może zalać wyryw w asfalcie na bocznej uliczce. Bo ulice w Skawinie dzielą się na państwowe, komunalne, lokalne. Na naprawienie każdej z nich środki leżą w innej szufladzie krakowskich sejfów.

Jeszcze więcej problemów jest z mostem. Mieszkańcy Skawiny od dawna narzekali, że przejeżdżając przez most samochodu chłapią, bowiem na jezdni zbiera się brudna woda. Przyjechała z Krakowa ekipa specjalistów, która ustaliła, że rzeczywistość samochodu chłapią. W kilka dni potem zjawila się następna ekipa, która nieco wyrownała wyboje na jezdni masą asfaltową. Na trzecią ekipę, która ma założyć blachy oddzielające jezdnię od chodników trzeba będzie jeszcze długo poczekać. Czy rzeczywistość o wszystkich decydować musi prezydent? (ep)

W 40. rocznicę utworzenia krakowskiego getta

Nie można zapomnieć o tamtych tragicznych dniach

łamach. Przypomnijmy więc tylko, że właściciel tej apteki, do dziś żyjący w Krakowie mgr farmacji Tadeusz Pankiewicz był jednym z nielicznych Polaków mieszkających przez cały okres okupacji na terenie getta. Prowadzona przez niego apteka była oazą, w której chronili się prześladowani. Dzięki bezinteresownej pomocy Tadeusza Pankiewicza wielu mieszkańcom getta udało się uniknąć śmierci. Niestety,

22.50 Śpiewa Teresa Harem-sza 23.10 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II Dwójka dla drugiej zmiany: Premiery dnia 10.00 Dom i my 10.20 Skarbiec 10.45 Wtorek Melomana 11.45 Klub dobrej książki 16.00 Jez. angielski, kurs podst., lek. 20 16.50 Jez. niemiecki, kurs podst., lek. 20 16.55 Program dnia

17.00 Kino Telewizji Najmłodszych 17.30 Młodzieżowy Magazyn Techniki „Lider” 18.00 Postawy: Roztropność 18.30 Piosenki tygodnia 18.45 Przemówienie-ambasadora Królestwa Maroka 19.00 KRONIKA (Kr.) 19.30 Dziennik telewizyjny 20.10 Wtorek melomana: Z konkursowych nagród Artura Papazjana 21.10 24 godziny 21.20 Bez recept: Kłamstwo 21.50 Uciełnienie — melo-dramat prod. jap.

Raptulaż Krakowski

W ubiegłą sobotę pod pawilonem przy ul. Siemaski ustawiono kontenery z mlekiem. Jak się domyślamy chodziło o naukowe zbadanie co na to ludzie? Otóż ludzie na to kamieniami, reszty dołębili mraz, i z mleka niewiele zostało.

Noże ogrodowe produkowane dawniej w kraju kosztowały niewiele ponad 30 złotych. Teraz sprowadza się je z zagranicy i kosztują od 395 złotych do 555 zł. Takim drogim nożem pracuje się lepiej i wydajnie?

W Szkole Podstawowej nr 19 nieznani sprawcy zniszczyli 40 krzesel. Dyrektorka wydała w związku z tym zarządzenie na mocy którego naprawa krzesel ma się zająć młodzież szkoły ewentualnie rodzice. W ten sposób sprawiedliwość choć pośrednio jednak wandalą osiągnie!

W sobotę o godzinie 19 doręczni zawiadomila lokatorów budynku przy ul. Słomianej 15, że w poniedziałek o 7.30 musza być w domu bowiem przewidziany jest remont centralnego ogrzewania. Lokatorzy zwołili się z pracy i w ten sposób mieli wolny poniedziałek bowiem monterzy nie przyszli. Widać coś im wypadło. (m)

MAŁA KRONIKA

Klub MPiK (Rynek Podgórski 7): „Motocyklem po Włoszech” — prelekcja i prze-zroczka R. Rodzińskiego 18.

Towarzystwo Ekonomiczne (Rakowicka 27): Odczyt prof. dr hab. Leszka Kalkowskiego nt. „Problematyka inwestycji i budownictwa w pracach komisji rządowej d/s reformy gospodarczej” — 18.

ASP (Smoleński 9): Wystawa plakatów Mieczysława Górniczego (10-13).

KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 27): „I cóż, że serce Twoje drży” — impreza artyst.-rozrywkowa z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiety — 18.30. Wystawa fologramów „Nowoczesny Balet Amerykański” — 17 wernisaż.

DDK „Krowodrzy” (Papiernicza 2): Koncert kwartetu „Cracovia”. W progr.: A. Borodin — kwartet smyczkowy W. D-dur; R. Schumann — kwartet fortepianowy Es-dur — 18; Kawiarnia muzyczna — „Nagrana wszystkie Boba Dylana”, cz. IV — 19.30.

po wojnie z bliżej nie znanych przyczyn aptekę te zlikwidowano, a na jej miejscu utworzono obskurny bar „Nadwiślański”. Ostatnio w Towarzystwie Miłośników Podgórzca zrodziła się koncepcja rekonstrukcji historycznej apteki i urzędzenia w jej miejscu izby pamięci narodowej świadczącej o tragedii żydowskiej i polskiej pomocy współbractrom. Odpowiedni projekt opracował pod kierunkiem prof. Wiktora Zina jeden z dyplomantów Politechniki Krakowskiej. Pomysł spotkał się z uznaniem zarówno władz dzielnicowych jak i miasta Krakowa. Niestety, decyzja o likwidacji baru została zaskarżona przez WSS „Społem”. Tym sposobem odwieka się realizację pięknej i słusznej idei. (Kub)

„GAZETA KRAKOWSKA” — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopolski 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-900 Kraków I, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala czynna od godz. 6 do 3 w nocy — nr tel. 275-88 łączy ze wszystkimi działami ODZIAŁU REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ ul. Narutowicza 6 II p. tel. 203-31, 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50, WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2, DRUK Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, ul. Wielopolski 1 Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wislna 2 31-007 Kraków, tel. 270-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju Ogłoszenia nie do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Nr indeksu 35015 Wydanie A